ROK V Czerwiec 1934 r. Nr. 6

POLACY ZAGRANICĄ

ORGAN RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, KULTURALNYM I GOSPODARCZYM

Konsolidacja wśród pisarzy emigracyjnych

Przed kilku laty, kiedy pod auspicjami Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy rozpoczynała się wielka akcja konsolidacyjna na terenach emigracyjnych i przygranicznych, pisarze i publicyści emigracyjni, którzy mieli być pionierami tej akcji, żyli w beznadziejnem skłóceniu i rozbiciu. I miało to miejsce nietylko zagranicą ale i w „starym kraju". Walki, „rozgrywki", uzgadnianie ciągle sprzecznych stanowisk, rozłamy — pozostawiały tylko niewiele czasu na właściwą robotę konsolidacyjną. Istniało aż 26 stowarzyszeń opiekujących się emigracją, ale z tej opieki Polonja zagraniczna nazbyt wiele nie skorzystała. Pisarze emigracyjni, w gronie których było wielu ludzi zdolnych i zasłużonych, szli za ogólnym prądem i piór swoich niejednokrotnie nadużywali na złośliwe polemiki, bawiące wprawdzie nieraz czytelników, ale w ostatecznym rezultacie pozostawiające osad smutku i rozczarowania, połączonego z niewiarą w przyszłość.

Tak było dawniej. Dzisiaj to wszystko — na szczęście — zaczyna należeć do przeszłości. Pisarze emigracyjni rzucają zasłonę na minione niewesołe czasy i równają front z całą Polonją zagraniczną. Elita emigracyjna czynem stwierdza, iż ideologja Rady Organizacyjnej, znajdująca swój wyraz w tworzeniu wielkiego i zwartego Światowego Związku Polaków, staje się również i jej ideologją. Czynem tym jest powstanie w Warszawie Związku Literatów, Publicystów i Dziennikarzy Emigracyjnych. Związek ten skupił już wszystkich najpoważniejszych pisarzy emigracyjnych w Macierzy a wkrótce zjednoczy w swoich szeregach również i literatów, dziennikarzy i publicystów emigracyjnych na terenach Polonji zagranicznej. Zasięg jego będzie stosunkowo bardzo duży, gdyż liczbę pisarzy emigracyjnych w Polsce obliczają na pięćdziesięciu kilku, a zagranicą aż na pięciuset.

Prezesem nowopowstałego Związku Pisarzy Emigracyjnych został wybitny literat p. Wacław Gąsiorowski, wiceprezesem kpt. Mieczysław

B. Lepecki, sekretarzem p. Stanisław Gąsiorowski. Wśród członków znajdują się m. in. pp. Wacław Sieroszewski, dyr. St. Lenartowicz, Michał Pankiewicz, Czesław Łukaszkiewicz, red. Bohdan Lepecki, dr. Rosiński, H. Sukiennicki, J. Stryjewski, dr. E. Zdrojewski, nacz. A. Zarychta i wielu innych.

Celem Związku będzie obrona godności pisarza emigracyjnego, walka o ogólnopolskie ideały i obrona interesów zawodowych pisarzy emigracyjnych.

Jesteśmy pewni, że Związek zyska sobie szerokie poparcie wśród społeczności pisarzy emigracyjnych. Powstanie jego jest jeszcze jednym więcej dowodem, że Polonja zagraniczna dojrzała już do najwyższych form konsolidacji. Tworzący się Światowy Związek Polaków z Zagranicy nie jest tworem sztucznym, narzuconym zzewnątrz, lecz gorącą potrzebą duszy, serca i rozumu wielomiljonowych rzesz wychodźtwa polskiego.

Bohdan Lepecki.

Organizujemy II Zjazd Polaków z Zagranicy

Przygotowania do II Zjazdu Polaków z Zagranicy są w pełnym toku. Obejmują one nietylko sprawę samego Zjazdu, który niewątpliwie jest punktem centralnym wszystkich zainteresowań, ale szerokie peryferje innych poczynań Rady Organizacyjnej w sierpniu roku bieżącego związanych ze Zjazdem. Wielkie liczby wycieczek z Europy i obu Ameryk, Zlot młodzieży, konferencja kobiet, zjazd prasy polskiej z zagranicy, wystawa „Polska i Polacy w Świecie" wreszcie Igrzyska Olimpijskie Polonji Zagranicznej, które zgromadzą wielkie rzesze zawodników z różnych ośrodków polskich obu półkuli, wszystko to stwarza szerokie tło dla Zjazdu, który wynieść ma uchwałę o „Światowym Związku Polaków".

Przypatrzmy się przygotowaniom.

Funkcje Komitetu Organizacyjnego pełni, według kompentencji statutowych Rady Organizacyjnej, jej prezydjum z panem Marszałkiem Raczkiewiczem na czele. Poszczególnemi agendami Komitetu są:

1. **Komisja Programowa**, opracowująca cały merytoryczny materjał na obrady zjazdowe. Pracami jej kieruje p. mgr. Adam **Stebelski**, sekretarzem zaś jest dr. **Eugenjusz Zdrojewski.**

2. **Komisja prasy i propagandy** — pod kierunkiem pana Ministra **Konrada Libickiego** i sekretarzowaniem p. Red. **Bohdana Lepeckiego.**

3. **Komisja Statutowa** — pod przewodnictwem pana Majora **M. Fularskiego**, Sekretarzem tej Komisji jest p. **Witold Sworakowski.**

4. **Komitet Igrzysk Olimpijskich Polonji Zagranicznej**, pod przewodnictwem pana Majora **Włodzimierza Zielińskiego**, (sekretarzami są pp. Kpt. Piotr Ilkowski i Henryk Lewandowki).

5. Wystawa **„Polska i Polacy w Świecie"**. Prezesem Komitetu jest pan prezes **Bronisław Hełczyński,**

dyrektorem Wystawy p. **Henryk Drozdowski**

6. **Komisja Organizacyjna** o największym zasięgu pracy pod prezesurą wiceprezesa Rady p. Stefana Szwedowskiego. Sekretarzem generalnym jest p. M. Berżyński, wiceprezesami Komisji są pp.: dyr. Hübner i mec. T. Żenczykowski. Prace tej Komisji rozdzielone są na szereg agend:

a) Sekcja Komunikacyjna pod przewodnictwem pana majora Ryzińskiego (sekretarz p. Jan Grzywanowski) ma na celu rozwiązanie całokształtu spraw komunikacyjnych. Dzieli się na **podsekcję morską,** pod prezesurą p. dyr. Departamentu Morskiego **L. Możdżeńskiego;**

podsekcję lądową pod prezesurą p. Nacz. **Iwanowskiego;**

podsekcję informacyj komunikacyjnych pod prezesurą p. Dyr. **Tarwida.**

b) **Sekcja kwaterunkowa** — pod przewodnictwem p. Mecenasa K. **Stańczykowskiego.**

c) **Sekcja aprowizacyjna** — pod kierunkiem Nacz. **M. Skrzetuskiego.**

d) Sekcja technicznych Obrad Zjazdowych i informacji szczegółowej — pod przewodnictwem pana Radcy Strumiłło, (sekretarz p. Pentlak) zajmuje się techniczną stroną organizacji obrad Zjazdowych i organizacją biur informacyjnych dla delegatów i wycieczek.

e) Sekcja Skarbowa—pod prezesurą p. dyr. **E. Kłopotowskiego,**

f) Sekcja pochodu ulicznego (w Warszawie) pod kierunkiem prezesa płk. W. Pożarskiego i sekretarza Kpt. Korsaka.

g) Stołeczny Komitet dla przyjęcia uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy i „Dnia Polaka z Zagranicy pod prezesurą p. prezydenta m. Warszawy Wojewody **M. Żyndram - Kościałkowskiego;** weceprezesami komitetu są: p. Minister Medard Downarowicz i p. Kaden - Bandrowski, Sekretarzem Generalnym jest p. Radca Paweł Jankowski, sekretarzem p. T. Strzemiński.

h) Sekcja prowincjonalno - wycieczkowa — pod przewodnictwem p. Leona Robowskiego. Sekretarjat prowadzi p. prokurator Jan Szulc.

O dwuch ostatnich agendach należy powiedzieć szerzej.

Stołeczny Komitet Obywatelski przyjęcia uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy i „Dnia Polaka Zagranicą" dzieli się na 2 podkomitety. Na czele podkomitetu przyjęcia uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy stanął wiceprezes stołecznego Komitetu p. Minister M. Downarowicz (wiceprezesem podkomitetu jest p. Zadora - Szwajcer). Na czele podkomitetu „Dnia Polaka Zagranicą", jako prezes stanął p. płk. Strzelecki.

Podkomitet przyjęcia II Zjazdu Polaków z Zagranicy, dzieli się:

a) Sekcja teatralno-widowiskowa — prezes Dr. Nitman.

b) Sekcja towarzyska — prezes p. Tarnowski.

c) Sekcja innych imprez — prezes p. Orlicz.

d) Sekcja komunikacji wewnętrznej — prezes p. Płk. Dębkowski.

e) Sekcja Dekoracji Miasta — prezes p. nacz. Radolewski (wiceprezes prof. Bohdanowicz).

Sekcja prowincjonalno - wycieczkowa powołała do życia następujące Komitety w porozumieniu z Ligą Morską i Kolonjalną:

a) w Krakowie — prezes honorowy wojewoda Kwaśniewski, prezes Komitetu prezydent miasta dr. Kaplicki.

b) w Katowicach — prezes honorowy wojewoda — Grażyński,

prezes Komitetu prezydent miasta dr. Kocur.

c) w Toruniu — prezes Komitetu p. prezydent miasta Bolt.

d) w Gdyni — prezes Komitetu p. komisarz Sokół.

Nad Komitetami w Toruniu i Gdyni protektorat honorowy objęło Prezydjum Pomorskie z p. Wojewodą Kirtiklisem na czele.

e) w Wilnie — prezesem honorowym został p. Wojewoda Jaszczołt, prezesem Komitetu — prezydent miasta.

f) w Łodzi — prezesem honorowym został p. Wojewoda Belina Prażmowski, prezesem Komitetu p. prezydent miasta Dronowski.

Dnia 1.VIII r.b. rozpoczną się Igrzyska Olimpijskie Polaków z Zagranicy. Zaszczyci je swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Zawody będą trwały do dnia 8.VIII i zakończone zostaną uroczystością rozdania nagród.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dn. 5.VIII r.b. Dnia tego odbędzie się msza polowa, rewja wojska, przysposobienia wojskowego i samolotów. Następnie goście zagraniczni udadzą się pochodem do Belwederu. Dnia tegoż odbędzie się uroczystość złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, przyjęcie u pana Marszałka Senatu i Akademja Słowa Polskiego i Pieśni Polskiej w Teatrze Wielkim.

Dn. 6.VIII rozpocznie się Zjazd w Sejmie przy udziale Pana Prezydenta i Rządu. W przerwach uczestnicy wezmą udział w spływie kajaków na Wiśle. Wieczorem, po zakończeniu obrad, odbędzie się Raut w sali Rady Miejskiej, wydany przez miasto.

Dn. 7.VIII, prócz obrad, nastąpi zwiedzenie wystawy, audjencja w Belwederze dla delegatów, wieczór zaś uczestnicy spędzą w Teatrze Narodowym. Dla gości zagranicznych zorganizowany będzie festival w Łazienkach Królewskich.

Dn. 8.VIII, prócz obrad zjazdowych, które w każdym dniu zajmą dużą część czasu, uczestnicy Zjazdu wezmą udział w finałach Igrzysk Sportowych. Wieczorem odbędzie się raut na Zamku u Pana Prezydenta.

Dn. 9.VIII nastąpi zamknięcie obrad, poczem wieczorem uczestnicy Zjazdu udadzą się do Krakowa.

Dn. 10.VIII. Po zwiedzeniu miasta, nastąpi na Wawelu Inauguracja Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Po bankiecie i teatrze, uczestnicy Zjazdu udadzą się na spoczynek. Rano 11.VIII. uczestnicy Zjazdu wyruszą do Katowic, gdzie zabawią pół dnia, poczem wyruszą do Gdyni, dokąd przybędą 12.VIII rano. Po uroczystościach w Gdyni, uczestnicy udadzą się na noc do Torunia. Pobyt w Toruniu przedłuży się do godziny 15-ej. O godzinie 15-ej ci delegaci na Zjazd, którzy będą mogli pozostać w kraju, wybiorą sobie jedną z trzech wycieczek reprezentacyjnych: do Gniezna, Lwowa lub Wilna.

Dn. 5.VIII, t.j. w dniu otwarcia Zjazdu, obchodzić będzie cała Polska „Dzień Polaka Zagranicą", organizowany wspólnemi siłami Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Rady Organizacyjnej.

W ramach Zjazdu odbędzie się razem: Zlot Młodzieży, organizowany przez „Koło Opieki nad Młodzieżą Polską z Zagranicy" (przy Radzie Organizacyjnej), Konferencja Kobiet i Zjazd Prasy Polskiej z Zagranicy.

Liczne wycieczki krążyć będą po kraju różnemi trasami. Ze Zjazdem spotkają się w drodze

powrotnej lub w przyjeździe przez Warszawę, Kraków i Gdynię.

Zaznaczyć musimy, że na przyjęcia na Zamku, u Marszałka, w Ratuszu, na otwarcie Zjazdu i na Akademję, oprócz wszystkich delegatów Zjazdowych, tylko drobna stosunkowo część wycieczkowiczów będzie mogła się dostać.

Przewidujemy przyjazd od 5.000 do 7.000 wycieczkowiczów.

Stefan Szwedowski
wiceprezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

Wielkie święto polskie w Chicago

Z roku na rok obchodzi Polonja chicagowska narodowe święto polskie, rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, z niezwykłą uroczystością. Tegoroczny obchód wypadł wspaniale, a okazałością i liczebnością osób biorących w nim udział przewyższył dotychczasowe obchody świąteczne z lat ubiegłych. Udział w manifestacji wzięły wszystkie polskie organizacje, od największych do najmniejszych. Szczególnie wielotysięczny pochód organizacyj przed pomnik Kościuszki do parku Humboldta był imponującą częścią majowej uroczystości. W wojskowym ordynku szły drużyny harcerskie, weterani z Legjonu Polskiego, Oddziały Legjonu Pułaskiego, Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej i wiele innych organizacyj. Dumą i radością napełniły się serca Polaków, biorących udział w pochodzie, mogli oni zamanifestować i dać obraz swego przywiązania do Macierzy, czcząc dzień uchwalenia majowej Konstytucji. Obchód uświetnili swą obecnością Dr. Józef Mościcki, syn Prezydenta Rzeczypospolitej z małżonką.

Duchem i krwią jesteśmy częścią Narodu Polskiego.

Gdy na trybunie pojawił się prezes Z. Nar. Pol. p. Romaszkiewicz, przewodniczący obchodu, masy przyjęły go niemilknącemi oklaskami.

Powitał on gości i tysięczne rzesze, biorące udział w uroczystości, słowami:

Historycznym już zwyczajem w dziejach Polonji chicagowskiej, zwyczajem, który się już przyjął od lat we wszystkich prawie osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych, dzięki Związkowi Narodowemu Polskiemu, dzień 3 maja stał się naszem dorocznem świętem narodowem w Ameryce Północnej. U stóp Twych, Naczelniku Tadeuszu Kościuszko, otwieram obchód Konstytucji 3-go Maja, przez który sto tysięcy serc i dusz polskich, skupionych u twej spiżowej postaci, składa w sto czterdziestą trzecią rocznicę cześć i hołd twórcom Konstytucji Majowej. Nie zapomnieliśmy Naczelniku, że duchem i krwią jesteśmy częścią wielkiego narodu polskiego, o którego dobro, całość, wolność i niepodległość walczyłeś.

Składamy Ci raport, że żyjemy, a przez Twe wielkie ideały, jakim hołdowałeś, żyć będziemy, aby służyć wiernie i szczerze obu ukochanym przez Ciebie krajom, w obronie których oręża swego dobyłeś: Stanom Zjednoczonym i Polsce.

Modlitwa ks. Kulińskiego.

Wśród majestatycznej ciszy wysłuchano modlitwy kapłana patrjoty, który w podniosłych słowach hołd Najwyższemu za

Opatrzność nad Ojczyzną składał, kończąc swą inwokację słowami Krasickiego:

O Panie, daj użyć, coś dał w pokoju i w zgodzie. Daj ducha rady i męstwa w narodzie, podległość rządną, w swobodzie, wytrzymałość, w działaniu trwałość. Amen.

Życzenia Prezydenta Roosevelta dla Polonji w Chicago.

Następnie prezes Romaszkiekiewicz odczytał zebranym list Prezydenta Roosevelta, który brzmiał:

Jestem szczęśliwy przesłać Panu i członkom Związku Nar. Polskiego serdeczne pozdrowienia z okazji uroczystości, która się odbędzie ku uczczeniu przyjęcia Konstytucji Polskiej w dniu 6 maja.

„Poczytuję sobie za przywilej w tym czasie wyrazić swój hołd pamięci tych bohaterskich oficerów Polski, którzy w krytycznym i trudnym okresie historji naszego kraju oddali z siebie wszystko dla naszej sprawy narodowej niepodległości i jedności.

A obecnie w tym ważnym okresie naszego narodowego istnienia jestem zadowolony, gdy widzę, że ci polskiego pochodzenia pracują poważnie i wiernie z ich współobywatelami Stanów Zjedn. dla wielkiego celu, który leży przed nami wszystkimi i czuję się pewnym, że przez to szczere i bratnie zrozumienie osiągnięte będą wielkie rezultaty.

Oby to zgromadzenie Związku Narodowego Polskiego przyczyniło się do zwiększenia przyjaźni między Polską a Stanami Zjednoczonemi i większych jeszcze osiągnięć przez oba te kraje.

Burmistrz miasta Chicago chwali polskie cnoty.

Znamienne przemówienie wygłosił burmistrz miasta Chicago p. Kelly, który między innemi powiedział:

„Dumnym się czuję, że właśnie w tem mieście, gdzie oddano mi rządy, jest tak licznie reprezentowana ludność polska i dumny jestem z tych urzędników którzy ze mną współpracują“.

Poświęcenie Polaków podczas Wielkiej Wojny.

„Niezapomniane — mówił burmistrz Kelly — zostanie przez naród amerykański poświęcenie Polaków w wojnie światowej, a jest ono tylko jednym więcej dowodem, że cnoty przywiezione przez nich z Ojczyzny nie zaginą i tutaj, ale służą w dalszym ciągu drugiej przybranej Ojczyźnie.”

Podniosłe przemówienie Cenzora Świetlika.

Następnie, po deklamacjach młodzieży i popisach harcerskich, przemówił w podniosłych słowach do zgromadzonych Cenzor Zw. Nar. Pol. Świetlik.

Stwierdził on ofiarną, daninę Polaków dla Ameryki.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił dostojny mówca młodzieży.

„Niech każda rodzina wyśle jedno dziecko do Polski”

Apeluje on do rodzin polskich, aby w trosce o narodowe wychowanie swych dzieci, dały możność poznania im Ojczyzny.

„Byłoby dobrą rzeczą, by każda rodzina polska zechciała wysłać choć na okres kilku miesięcy do Polski chociaż jedno dziecko w młodym wieku — by to dziecko tam, na ziemi ojców naszych, poznało tę bogatą kulturę ducha polskiego, by pokochało kraj i ziemię, która ojców jej wydała, by to dziecko w atmosferze rodzimej i prawdzi-

wie polskiej wypełniło swój młody umysł i opancerzyło swe serce serdecznem ukochaniem wszystkiego co polskie, wszystkiego co piękne, wzniosłe i szlachetne".

„Gdyby każda rodzina polska w Stanach Zjednoczonych zechciała wysłać choć jedno dziecko do Polski, to ta dziatwa powróciłaby tutaj owiana polskością, te dzieci po powrocie byłyby tutaj apostołami i misjonarzami polskości.

Gdyby każda rodzina, którą stać na to, poświęcenie to uczyniła, jak wielkie korzyści z tego odnieść mogłoby wychodźtwo, jak wielkie korzyści z tego odnieść mogłaby ziemia ojców naszych".

Telegram od Marszałka Raczkiewicza.

W dalszej części programu informuje zebranych prezes Romaszkiewicz, że życzeniem Związku Narodowego Polskiego było, aby na tegorocznych uroczystościach był obecnym jeden z wielkich mężów Polski, dzisieszej Polski odnoszącej zwycięstwa na wszystkich polach, Marszałek Senatu Polskiego, a zarazem prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Władysław Raczkiewicz. Nie mógł p. Marszałek przybyć do nas mówi prezes Romaszkiewicz — ale wysłał do zarządu centralnego Związku Narodowego Polskiego depeszę następującą:

W dniu dorocznego obchodu Konstytucji 3-go Maja przesyłam zebranej Polonji najlepsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju wychodźczych organizacyj, które zawsze wiernie służą sprawie polskiej na ziemi Washingtona. Niech wytężona praca zapewni wam należne miejsce i uznanie wśród wielkiego narodu amerykańskiego.

Prezes Rady
Marszałek RACZKIEWICZ

Imieniem wszystkich zgromadzonych złożył Prezes Romaszkiewicz Marszałkowi Senatu Polskiego, Władysławowi Raczkiewiczowi cześć, a Polsce, posiadającej tak wielkich i zasłużonych ludzi hołd.

Dr. Mościcki entuzjastycznie witany przez Polonję w Chicago.

Gdy na trybunę wstąpił Dr. Mościcki, zerwała się burza oklasków. Wygłosił on dłuższe przemówienie, za które w serdecznych słowach dziękował mu prezes Romaszkiewicz zapewniając, że pozostanie ono na długo w pamięci Polaków w Chicago. **„Przybyciem swem przywiozłeś z sobą — zwraca się do mówcy prezes Romaszkiewicz — jakgdyby część Polski tak nam drogiej i nigdy wśród nas niezapomnianej. Przywiozłeś ze sobą niejako część wielkiej duszy Twego Ojca, przywiozłeś otuchę, wiarę i nadzieję, za które jesteśmy Ci niewymownie wdzięczni. Jak trwaliśmy na swych stanowiskach, tak trwać będziemy niezłomnie Polsce wierni zawsze i wszędzie.** Jeszcze raz imieniem zgromadzonych rzesz ludu polskiego dziękuję i wznoszę okrzyk:

„Niech żyje Prezydent Polski, Ignacy Mościcki! Niech żyje Rzeczpospolita Polska!"

Po przemówieniu sekretarza Najwyższego Sądu w Stanie Illinois, P. Adama Błocha i po złożeniu gorącego podziękowania przez prezesa Romaszkiewicza za liczne przybycie, zebrani wspólnie odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Dzień 143-letniej rocznicy Konstytucji 3-go Maja pamiętnemi zgłoskami zapisał się w sercach Polonji Chicagowskiej.

Wł. Osz.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w walce o szkołę polską na obczyźnie

Z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy łączy się ściśle przez ideologję, cel, teren działania i naczelnych kierowników, działający z nią wspólnie Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Instytucja ta objęła jedną, najważniejszą niemal dziedzinę z pośród różnorodnych prac naczelnej reprezentacji Polonji Zagranicznej—sprawę szkolnictwa polskiego na obczyźnie. — Walka o szkołę polską zagranicą jest tylko podjęciem i przeniesieniem na inny teren idei, która przyświecała dawnym bojownikom o utrzymanie polskości w okresie niewoli. Dziś, po odzyskaniu niepodległości, idea ta jest nadal aktualna, chociaż realizacja jej obywa się w odmiennych warunkach: walkę o szkołę polską musimy toczyć w poczuciu obowiązku względem tych rodaków, których los pozostawił poza granicami Państwa Polskiego.

Stworzenie Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W zrozumieniu groźnego niebezpieczeństwa, jakiem dla młodego pokolenia Zagranicznych Polaków jest nauka w obcej szkole, pociągająca za sobą spaczenie, nieraz zupełną nawet nieznajomość mowy rodzinnej, a co zatem idzie —zerwanie wszelkich więzów z Macierzą i wynarodowienie, uczestnicy dawnej walki o szkołę polską, w roku 1930/31, w pamiętną, 25-ą rocznicę strajku szkolnego, powołali do życia, Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Przewodniczącym Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą został prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, marszałek senatu, Władysław Raczkiewicz. Do Zarządu Funduszu weszły jednostki dobrze znane szerokim rzeszom Polonji Zagranicznej: Dr. Bronisław Hełczyński, wiceprezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Stefan Lenartowicz, dyrektor Biura Rady Organizacyjnej oraz p.p. Jan Dębski. Edmund Kłopotowski i Stanisław Doppel.

Działalność Funduszu.

Działalność Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, rozciągająca się na cały obszar Rzeczypospolitej i na środowiska polskie zagranicą, idzie w kierunku utrzymywania i popierania szkolnictwa polskiego na obczyźnie, budzenia i podtrzymanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Realizację tych szczytnych dążeń osiąga Fundusz, udzielając pomocy materjalnej szkolnictwu polskiemu i polskim organizacjom oświatowym zagranicą, wydając książki oraz popierając wydawnictwa instytucyj i stowarzyszeń o pokrewnych celach. Przez organizowanie odczytów, zebrań publicznych, zjazdów i obchodów budzi zrozumienie dla celów swych i swej działalności wśród najszerszych warstw społeczeństwa, by wreszcie drogą corocznych zbiórek publicznych, rosprzedaży znaczków, żetonów i nalepek, wspierany przez dary ofiarnych instytucji i jednostek, zdobyć odpowiednie środki finansowe dla przeprowadzenia swych zamierzeń. Zasoby pieniężne Funduszu muszą być nieustannie zasilane, wystarczy bo-

wiem nawet bardzo pobieżnie zapoznać się ze stanem szkolnictwa polskiego na poszczególnych terenach emigracyjnych i autochtonicznych, aby zdać sobie jasno sprawę z konieczności natychmiastowej pomocy oraz z ogromu pracy, jakiej się podjął Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

W pierwszej połowie roku 1933 ilość szkół polskich w Niemczech, gdzie zamieszkuje około 1.500.000 Polaków, przedstawiała się następująco:

Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania	24	uczniów	254
Prywatne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania	61	„	1892
Prywatne szkoły dokształcające z polskim językiem nauczania	5	„	52
Prywatne gimnazjum z polskim językiem nauczania	1	„	150
Nauka języka polskiego w publ. szkołach niemieckich . . .	15	„	211
Prywatne kursy języka polskiego . . .	105	„	4209
Prywatne ochronki polskie	29	„	450
Razem zakładów	243,	uczniów	7218

Gdy uwzględnimy tylko dzieci w wieku szkolnym, odejmując uczęszczające do ochronek i do szkół dokształcających, otrzymamy cyfrę 6.716, co, przy zestawieniu z minimalną liczbą 130.000 dzieci w wieku szkolnym pochodzenia polskiego przebywających w Niemczech, wynosi tylko 5,17% korzystających z nauki ojczystego języka. Stanowi to niewątpliwy postęp w stosunku do lat ubiegłych, kiedy w 1927 r. powyższa liczba wynosiła — 3,13%, a w r. 1931—5,04%. Niemniej jednak, bezwzględnie biorąc, stan rzeczy przedstawia się katastrofalnie — 94,83% dzieci nietylko uczęszcza do szkół niemieckich, ale nawet nie uczy się języka polskiego.

Na terenie **Czechosłowacji** natomiast przeszło połowa dzieci w wieku szkolnym ma zapewnioną naukę w języku polskim. Istnieje tu polskie szkolnictwo publiczne, posiadające nauczycieli Polaków. W szkołach powszechnych i wydziałowych kształci się 12.655 dzieci. Statystyka z roku 1933 podaje następujące cyfry:

szkół powszechnych	77	pub.,	11	prywat.
„ wydziałowych	5	„	6	„
„ zawodowych „ dokształcając.	18	„	2	„
gimnazjum			1	„
seminarjum	1			
ochronek	52			

W stanie szkolnictwa polskiego na terenie **Rumunji** nastąpiła poprawa dopiero przed kilku laty, kiedy rozpoczęto nanowo akcję zakładania prywatnych szkół i ochronek, których ilość wynosi:

szkół powszechnych	13
,, średnich	1
ochronek	2

z ogólną liczbą dzieci 1.228.

Istnieje pozatem 5 kursów języka polskiego, na które uczęszcza 75 dzieci, a w kilkunastu szkołach publicznych prowadzona jest nauka języka polskiego, jako przedmiotu.

Na terenie **Z.S.R.R.** dość znaczna ilość szkół z językiem nauczania polskim, w republikach: ukraińskiej i białoruskiej, pozwala 46 procentom ogółu dzieci polskich uczyć się w języku ojczystym. Panująca jednak w nich tendencja nie daje bynajmniej gwarancji utrzymania poczucia narodowego wśród kształcącej się tam młodzieży.

Na **Łotwie** stan szkolnictwa polskiego przedstawia się jak następuje:

szkół powszech.	33,	liczących	4595	uczn.
„ średnich	3,	„	296	„
„ zawodow.	1,	„	58	„
Razem szkół	37,	liczących	4949	uczn.

W stosunku do 10.000 dzieci w wieku szkolnym, przy około 70 — tysięcznej ludności polskiej, w języku ojczystym kształci się połowa.

Na terenie **Litwy** szkół powszechnych publicznych z polskim językiem nauczania niema wcale, szkół prywatnych jest tylko 14 o ogólnej liczbie 450 uczniów; szkół średnich 3, liczących 571 uczniów. Liczba ta, wyższa od ilości uczniów szkół powszechnych, charakteryzuje dosadnie stosunek władz litewskich do polskiego szkolnictwa powszechnego.

Przechodząc skolei od krajów graniczących z Polską, do skupień emigracyjnych, musimy omówić teren **Francji,** gdzie, pomimo długoletnich węzłów przyjaźni, łączących nas z tem państwem, sprawa nauczania dzieci polskich w języku ojczystem nie została pomyślnie rozwiązana. Szkół z polskim językiem nauczania we Francji niema zupełnie; prowadzona jest tylko nauka języka polskiego, jako przedmiotu, w szkołach powszechnych publicznych, lub prywatnych fabrycznych, najczęściej około 5 godzin tygodniowo. Istnieje pozatem dość znaczna ilość ochronek. Około więc połowy dzieci polskich, znajdujących się we Francji, korzysta z nauki języka ojczystego, żadne z nich jednak nie uczy się całkowicie w języku polskim, lecz we francuskim, co sprzyja wynarodowieniu.

W przeciwieństwie do Francji **Belgja** jaknajprzychylniej traktuje sprawę szkolnictwa polskiego. W roku 1932/33 było tam 5 szkół powszechnych prywatnych z polskim językiem nauczania, o ogólnej liczbie 514 uczniów. Istniały pozatem 22 kursy języka polskiego, na które uczęszczało 640 uczni.

Podobnie przedstawia się stan szkolnictwa polskiego w **Holandji,** gdzie po zlikwidowaniu w roku 1932 szkoły polskiej w Brunsum, zostało tylko kilka kursów języka polskiego.

W innych skupieniach europejskich szkół polskich niema; istnieją tylko kursy języka polskiego w Austrji, Danji, Jugosławji i na Węgrzech.

W **Stanach Zjednoczonych** bardzo rozgałęzione szkolnictwo parafjalne, liczące 572 szkoły elementarne z 276 — tysiącami dzieci, oraz 40 t. zw. średnich z 4 tysięcami młodzieży i 6 kolegjów posiada język wykładowy angielski, a nauka języka polskiego istnieje tylko, jako jeden z przedmiotów. W ostatnich latach zaczęto zakładać szkoły dokształcające, czyli w rzeczywistości kursy języka polskiego, których powstało około 220 z 15 tysiącami uczniów.

Na terenie **Kanady** tylko około 1000 dzieci uczy się po polsku w szkołach z ojczystym językiem nauczania we wschodniej części Kanady, lub tylko języka polskiego na kursach wieczornych — w części zachodniej.

W **Brazylji** istnieje obecnie 227 szkół początkowych, 6 kolegjów i 9 ochronek, liczących razem 10.923 dzieci. Nauka odbywa się najczęściej w połowie w języku portugalskim, — w połowie po polsku.

Emigracja polska w **Argentynie** posiada kursy języka polskiego.

Dumą naszych rodaków na dalekim wschodzie, w Mandżurji

jest oprócz 3 szkół powszechnych, gimnazjum polskie w Harbinie.

Przytoczone dane świadczą aż nazbyt wymownie o niebezpieczeństwie zagrażającem młodemu pokoleniu rodaków z obczyzny.

— Z miljona dzieci polskich w wieku szkolnym zagranicą zaledwie około 60.000 uczy się całkowicie w języku polskim, około 250.000 kształci się w szkole obcej, pobierając naukę języka ojczystego jedynie jako przedmiotu. Reszta t. j. 2/3 uczęszcza do obcej szkoły i nawet w najmniejszym stopniu nie styka się poza domem z mową rodzinną, a tem samem— skazana jest na wynarodowienie.

Społeczeństwo polskie śpieszy z pomocą szkolnictwu polskiemu zagranicą.

Ten smutny stan szkolnictwa polskiego na obczyźnie, w wyniku usilnej działalności Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, znalazł należyte zrozumienie i oddźwięk wśród społeczeństwa polskiego, czego najlepiej dowodzą sumy, uzyskane z urządzanych przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, corocznych zbiórek.

Wpływy ze zbiórki w 1930-31 r. wyniosły zł. 600.398.50. Zbiórka w r. 1933 dała kwotę zł. 370.390.02, przyczem najwyższą ofiarność okazała młodzież szkolna, śpiesząca z chętną pomocą braciom z obczyzny.

Uzyskana w tym roku do dn. 30.IV., w okresie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, suma zł. 320.066.04 mówi wyraźnie o ofiarności polskiego społeczeństwa, o tem, że pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, tworzenie, utrzymywanie oraz popieranie szkolnictwa polskiego na terenach wychodźczych i autochtonicznych jest zawsze jedną z głównych trosk mocarstwowej Polski.

Halina Karnicka.

Polska i Polacy w świecie

Wystawa urządzona przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy w sierpniu 1934 r. w Warszawie.

Oczekujemy w sierpniu przyjazdu do Polski kilku tysięcy Polaków z zagranicy, którzy, bądź jako delegaci na Drugi Zjazd, bądź też w ramach wycieczek zbiorowych, zechcą bliżej poznać kraj ojczysty i zaznajomić się z dzisiejszą Polską. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy postanowiła zorganizować dla nich wystawę „Polska i Polacy w świecie", któraby potrafiła zbliżyć Polonję Zagraniczną do Kraju i Państwa, oraz zainteresować nietylko naszych gości, ale i szerokie rzesze mieszkańców Polski, którzy tłumnie ze wszystkich stron do stolicy zjadą.

Piękny teren wystawy mieści się w obrębie Muzeum Wojska, w samem centrum Warszawy i obejmuje Halę Armat, boczne hale i podcienia oraz wielkie wolne tereny, na których stanie szereg mniejszych pawilonów wystawowych. Na przyległym wiadukcie Mostu Księcia Józefa Poniatowskiego, dokąd sięgać będą tereny wystawowe, czynna będzie kawiarnia wystawowa.

Komitet Wystawy, którego przewodniczącym jest Bronisław

Hełczyński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Wiceprezes Rady Org. Pol. z Zagr., rozpoczął swe prace dosyć późno, bo właściwie dopiero w początkach kwietnia. Cztery miesiące prac przygotowawczych w pierwszej swej połowie były zużyte na przygotowanie dokładnego programu i zestawienie potrzebnych eksponatów. Program podzielono na cztery główne działy, a mianowicie: Dział I — Polska kultura i cywilizacja promieniująca nazewnątrz, Dział II — Polska, jako czynnik współżycia gospodarczego narodów, Dział III — Życie, praca i zdobycze Polaków w świecie i Dział IV — Społeczeństwo w kraju w pracy dla Polonji Zagranicznej. Praca każdego Działu rozbiła się na szereg komisyj, opracowujących poszczególne grupy i obrazy wystawy. Przeszło sto pięćdziesiąt osób, biorących udział w pracach tych komisyj zebrało do dnia 1 czerwca większość potrzebnych do Wystawy materjałów, które obecnie są segregowane, odpowiednio przystosowywane do artystycznego wyglądu każdego stoiska i częściowo już nawet umieszczone w salach wystawowych. Komisja artystyczna czuwa nad jednolitym wyglądem wystawy. Ponieważ Wystawa, zasadniczo, stoisk nikomu nie sprzedaje, istnieje możność dowolnego dysponowania miejscem i materjałem. To też dyrekcja wystawy szykuje pokaz o charakterze wybitnie propagandowym. Wystawa będzie unikała wykresów, a eksponaty będą zasadniczo ilustrowały ideje, które winny zwiedzającemu w przystępny i wyraźny sposób uwypuklić interesujące go zagadnienia.

Cały ogrom dorobku Polonji amerykańskiej na tle charakterystycznem środowisk w Stanach Zjednoczonych, wartość pracy naszych emigrantów we Francji, charakterystyka skupień polskich na terenie Niemiec, rozbite skupienia polskie na Dalekim Wschodzie i w szeregu krajów różnych części świata, oraz bogaty dział podróżników, uczonych i wynalazców, — oto tylko fragmenty działu zagranicznego. Należy przypuszczać, że ci Polacy, którzy jeszcze nie doceniają należycie wartości naszej emigracji, będą mieli możność bliżej zaznajomić się z tą drugą, zewnętrzną Polską.

Wystawa przedstawi w syntetycznym skrócie dorobek cywilizacyjny współczesnej Polski na polu kultury, sztuki, a wreszcie nowoczesnej organizacji państwa. Rozwinie również przed oczyma zwiedzającego jej współpracę z zagranicą na terenie gospodarczym, aby zachęcić liczne rzesze Polaków przybywających ze świata do kontaktu na polu handlu zagranicznego z Macierzą. Gdyby każdy Polak, mieszkający zagranicą, kupował tyle towarów polskich, ile kupuje niemieckich Niemiec, mieszkający, powiedzmy, w Ameryce, — to nie byłoby u nas zjawiska kryzysu i bezrobocia. Wspaniały rozwój Gdyni, szereg możliwości tranzytu przez Polskę, piękno polskiej turystyki i t. p uzupełnią dział gospodarczy.

Nasze organizacje społeczne, bądź opiekujące się Polakami zagranicą, bądź też podtrzymujące ze skupiskami polskiemi bliższe kontakty, będą przedmiotem od dzielnego pokazu. Dominować tu będzie naturalnie Rada Organizacyjna P. z Zagr., dolej Związek Obrony Kresów Zachodnich, Liga Morska i Kolonjalna i inne organizacje, ale niemniej ciekawie zapowiadają się pokazy skromniejszych instytucyj, które w wielu wypadkach poszczyć się mogą poważnemi sukcesami.

Na dziedzińcu wystawowym

stanie obóz harcerstwa polskiego z Ameryki, w pobliżu rozbiją namioty obozy harcerzy polskich, przybyłych w tym czasie na Zlot. Opieka nad młodzieżą, pokaz pracy sportowej, wychowania pozaszkolnego i t. p. stworzą harmonijną całość.

Na dachu hali armat Dyrekcja Wystawy zamierza umieścić aeroplan, w którym nieustraszony pilot polski, Kpt. Skarżyński zdobył Atlantyk. Specjalna stacja radjowa Związku polskich krótkofalowców będzie podtrzymywała kontakt na wystawie z odbiorcami wiadomości od nas w całym świecie. Oddział pocztowy, biuro wymiany pieniędzy, sprzedaż biletów kolejowych i lotniczych na miejscu i t. p. urządzenia na wystawie pozwolą publiczności na korzystanie ze wszystkich udogodnień. W kinie wystawowem będą wyświetlane obrazy, charakteryzujące życie i prace naszych skupisk zagranicznych, bądź też mające na celu przedstawienie Polakom, przybyłem z zagranicy, pracy, kultury i cywilizacji dzisiejszej Polski. Specjalna scena w ogrodzie wystawowym przeznaczona będzie dla zapoznania Polaków zagranicznych z pięknem naszych ludowych tańców i piosenek. Na scenie tej wystąpią również chóry, przybyłe z naszych skupisk zagranicznych na Zjazd.

Olbrzymia rozpiętość tematu i krótkość czasu, dzieląca nas od otwarcia wystawy w dniu 1 sierpnia r. b., są bodźcem do ogromnie intensywnej pracy, która wykonywana jest nietylko przez członków Komitetu, liczne komisje propagandowe, rzesze adeptów sztuki i architektury, szeregi rzemieślników oraz bezrobotnych, przydzielonych Wystawie przez Fundusz Pracy. — Wszyscy bowiem bowiem, którzy się zetknęli z pracami organizacyjnemi: uczony profesor, urzędnik państwowy, czy podróżnik i zbieracz, który oddaje Wystawie przechowywane pamiątki swych zagranicznych podróży, — wszyscy ofiarowują co mają najlepszego: swój czas cenny, pracę bezinteresowną i pełne pomysłów , ciekawe uwagi i wskazówki.

Henryk Drozdowski
Dyrektor Wystawy.

Warszawa, w czerwcu 1934.

Polski okręg samorządowy w Sowietach

Poza wschodnią ścianą Rzeczypospolitej pozostały okręgi z poważną liczbą ludności polskiej zamieszkałą tam od wieków. Ludność ta obsiadła w wielkiej ilości tereny dawnej Rzeczypospolitej: Wołyń, Podole i Mińszczyznę. W osiem lat po rewolucji rosyjskiej; rzucono w Sowietach hasło tworzenia drobnych jednostek narodowościowych, t. zw. rejonów autonomicznych, wydzielanych z pośród mniejszości narodowych osiadłych w zwartych skupieniach.

Na Ukrainie Sowieckiej jednym z takich rejonów był okręg Dołbysza, w sowieckiej części Wołynia, w pobliżu miasta Żytomierza, który w roku 1926 zorganizowano w autonomiczny rejon polski, im. Marchlewskiego. Statystyka sowiecka (innych danych, niestety, nie posiadamy) z 1926 r. podaje liczbę ogólną mieszkańców rejonu na 51.133; z czego Polaków 63 proc; Żydów — 3,6 proc.; Ukraińców — 20 proc., rosjan — 0,4 proc.; Niemców — 11 proc. i innych — 2 proc.

Budżet tej miniaturowej repu-

bliki polskiej, wynosił w r. 1930—424.434 ruble, w 1931 r.—832.063 ruble, w 1932 r. —1.388.458 rb. i w 1933 r. 1.810.800 rb., na przestrzeni więc tych czterech lat wzrósł o 424 proc. Z budżetu rejonu najwięcej, bo 1.010,900 rb. (55,8 proc), wydatkuje się (1933 r.) na sprawy kulturalne i oświatowe, dalej na ochronę zdrowia — 235 tys. rb. t. j. 13 proc. budżetu i t. p. Szkolnictwo jest postawione dobrze; istnieje jedno polskie seminarjum nauczycielskie, dwa fakultety uniwersytetu robotniczego i średnia szkoła przemysłowa.

Kiedy w 1914 r. w rejonie było ogółem 6 szkółek rosyjskich z 436 dziećmi, to obecnie (1933 r.) ilość szkół ludowych wzrosła do liczby 84 i 7.305 dzieci. Polskich szkół jest 58 i 5.258 dzieci (69 proc. szkół i 72 proc. ogółu dzieci), jedna szkoła rosyjska, 17 ukraińskich, 7 niemieckich i jedna żydowska. Ilość ogólna nauczycieli wzrosła do 255. W rejonie funkcjonują: 4 kluby fabryczne, 49 domów kolektywnych, oraz 53 bibljoteki.

Drobny przemysł szklany i porcelanowy jest troskliwie rozbudowywany, jako jedno ze źródeł zarobkowania miejscowej ludności. Istniejące 4 fabryki porcelany i huty szklane zatrudniające 2.653 robotników wyprodukowały w 1933 r. 4.720 ton towaru. Produkcja torfu wzrosła do 36 tys. ton w 1933 r. Na inwestycje przemysłowe wydatkowano w tymże czasie 659 tys. rubli (projektowane inwestycje na 1934 r. wynoszą 1.757 tys. rubli). Podstawą jednak gospodarstwa społecznego rejonu polskiego jest rolnictwo. I w tej dziedzinie rejon zrobił pewne, choć stosunkowo nie tak wielkie jak w przemyśle, postępy. Ziemie orne rejonu obsługuje 27 traktorów, 95 młockarni, 32 kultywatory, siewniki i t. d. Procent skolektywizowanych gospodarstw wzrósł z 7 proc. w 1930 r. do 37,7 proc. w styczniu 1934 r., a obszar ziemi uprawnej w posiadaniu kolektywów wynosi obecnie 44,7 proc.. Ogólny obszar zasiewów wyniósł 28,400 ha., co stanowi wzrost o 180 proc. w porównaniu z 1926 r. Zbiory z ha, są niższe od przeciętnych np. w Polsce i wynoszą 6,9 centnarów żyta wobec 4,5 centnarów z 1932 r. — Meljorację przeprowadzono na obszarze 602 ha.

W rejonie istnieje 54 ferm towarowo - mleczarskich, w których posiadaniu jest 2.841 sztuk różnego bydła. Inwestycje w gospodarce rolnej rejonu ogółem wyniosły w 1933 r. 129.500 rb. W porównaniu więc do inwestycyj przemysłowych są one minimalne.

Życie robotnika polskiego i chłopa rzuconego biegiem wydarzeń do Sowietów rozwija się odmiennie od życia emigracji polskiej np. w Ameryce, lub Francji.

Jest ono przedewszystkiem ściśle związane z obecnie panującym „reżimem”. Zasadniczą cechą jego jest zupełne upaństwowienie wszystkich form producji — i jej podziału wśród społeczeństwa. Stosunkowo element robotniczy polski ma się lepiej pod względem materjalnym od ludności wiejskiej, pozbawionej własnego warsztatu pracy i wynagradzanej według umowy najemnej (w państwowych domenach) i zysków dowolnych (w kolektywach).

Jak różne (i nędzne) są zarobki rolników świadczą o tem dane statystyczne z poszczególnych kolektywów.

W kolektywie „Międzynarodówka” Starynkowskiej rady wiejskiej (Mińszczyzna) w roku 1932 przypadało na dniówkę robotnika rolnego 1,5 kg. zboża, w roku 1932 — 2,5 kg.

W kolektywie „Profinteru” — w 1932 r. — 0,9 kg., w 1933 r. — 3 kg. Ów wzrost płacy tylko w

naturze w 1933 r. w porównaniu z rokiem 1932 tłumaczy się zwiększonym urodzajem, a nie zasługą osobistą pracowników rolnych.

Przytoczymy inny przykład: „rodzina Marji Wiśniewskiej (kolektyw „Czerwony Bojownik" — w Mińszczyźnie) składająca się z 4 osób zdolnych do pracy, otrzymała w roku 1931 — 1300 kilo zboża, 4.140 kilo kartofli i 37 rb. w gotówce, w 1933 r.— 3.000 kg. zboża, 8.000 kg. kartofli, 563 rb. gotówce.

— Podzielcie to wszystko przez 4 i przez 365 dni w roku, wypadnie, (za 1933 r.): zboża — 2 kg. na osobę, kartofli — 5,5 kg. i 40 kop. w gotówce. Rodzina taka zalicza się do „brygady szturmowej" t. j. pracuje najintensywniej w kolektywie. W państwach europejskich i w Ameryce tego rodzaju ekwiwalent otrzymują bezrobotni, albo częściowo pracujący. W Sowietach ludzie tej kategorji — otrzymują „Order Lenina" — za wytężoną pracę, i głodową zapłatę w naturze i w groszach!

Pisma sowieckie z dumą podkreślają: „Takich (jak wyżej) przykładów można przytoczyć setkami" Olbrzymie masy włościaństwa (nietylko polskiego) otrzymują zazwyczaj jednak mniej od tego cośmy przytoczyli.

W roku 1933 rząd centralny Sowietów w obliczeniu wybijanego żywiołowo bydła, po wsiach i kolektywach, w najgorszym okresie przednówkowym, zarządził, by „uspołecznione" (t. j. skolektywizowane) bydło przeszło z powrotem na własność indywidualną do chłopów w tych zaś miejscowościach, gdzie stan bydła kolektywnego równa się zeru obdarowywał chłopstwo jałówkami i cielętami. W prasie sowieckiej (w „Sierpie" Charków) czytaliśmy w kilka dni później korespondencję chłopską, w której po wstępnem opisaniu nędzy panującej na wsi za caratu i dobrodziejstwach panujących w obecnym systemie, chłop — korespondent pisał dosłownie: „Dzięki — wielkiemu i genjalnemu wodzowi proletarjatu i chłopstwa całego światu tow. Stalinowi — otrzymaliśmy od rządu radzieckiego jałówkę. Toż to teraz raj a nie życie zapanował u nas w chacie!"

Jeszcze trochę, a biedny polski chłopina gotów krzyczeć: — Hosanna! I to z powodu jednej tylko krowy.

Ponadto istnieje w Sowietach normalny podatek skarbowy, który również bezwględnie jest pobierany od stale wygłodzonego chłopa.

W tych warunkach niezadowolenie ze stanu rzeczy jest zjawiskiem częstem. W języku urzędowym nosi ono określenie: „sabotaż", „wrogie nastawienie elementów kułackich, nacjonalistycznych" i t. p.

Chłop polski, który posiada 2 dziesięciny ziemi — (około 2 ha) i opiera się wstąpieniu do kolektywu nosi nazwę „obszarnika"! („kułaka"), a nawet „wroga klasowego" (?).

Oto jak się kształtuje życie mniejszości — polskiej w Sowietach w roku 1934.

H. J. Szyszko

Do Warszawy — serca Polski — zjadą się Polacy z całego świata, by radzić nad zespoleniem Polonji Zagranicznej z Macierzą. Im zjazd będzie liczniejszy, tem węzły te będą trwalsze i mocniejsze.

Kursy wiedzy o Polsce

Dnia 29 maja r.b. odbyło się uroczyste zamknięcie **Kursu Wiedzy o Polsce** dla młodzieży polskiej z zagranicy, drugiego zkolei, prowadzonego przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie omówić, chociaż w krótkości, zarówno cele oraz program Kursu, jak i jego przebieg i to nietylko z obowiązku sprawozdawczego, ale i w tem przeświadczeniu, iż uwagi tu wypowiedziane natchną działaczy społecznych na terenach Polonji Zagranicznej myślą organizowania podobnych kursów dla starszej młodzieży lub dorosłych, których ze „starym krajem" łączy mocna więź uczucia, lecz którzy nie mieli okazji poznać Polski nawet z książki.

Zgóry zaznaczyć należy, że Kursy Wiedzy o Polsce, prowadzone przez Radę Organizacyjną, nie mogą być jeszcze uważane za jakąś „wzorówkę" dla dokładnego skopjowania.

Kursy te jednak dały już wiele doświadczeń, dały obfity materjał do rozważenia.

Z tych doświadczeń, z tego materjału mogą korzystać działacze oświatowi na terenach, zmieniając go i dostosowując do miejscowych warunków i możliwości.

Nie mam tu zamiaru wskazywać, jak należy podobne kursy organizować na tym czy innym terenie Polonji Zagranicznej. Jeśli w któremś ze skupień wychodźczych powstanie konkretna inicjatywa przeprowadzenia podobnych kursów i potrzeba pomocy ze strony Rady Organizacyjnej przy opracowaniu programu oraz zebraniu materjałów, jeśli ta potrzeba wcześnie będzie sygnalizowana, wówczas, niewątpliwie, Rada Organizacyjna właściwych danych dostarczy.

Ograniczę się zatem do sprawozdania. Wnioski z niego, zamiar stworzenia podobnych Kursów Wiedzy o Polsce, na własnym terenie działania niech czytelnik sam poweźmie.

Organizowanie Kursów specjalnie przeznaczonych dla młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej na studjach uzupełniających w Polsce, podjęła Rada Organizacyjna w roku ubiegłym. Zeszłoroczny Kurs Podstawowych Wiadomości o Polsce, jak wskazuje sama jego nazwa, miał na celu dostarczenie słuchaczom najogólniejszych, zasadniczych wiadomości z historji i z życia współczesnego Polski, w najbardziej syntetycznem ujęciu.

Kurs tegoroczny nie był powtórzeniem programu Kursu Podstawowych Wiadomości o Polsce, lecz jego rozwinięciem — przyczem w programie Kursu tegorocznego specjalny nacisk postawiono nie na wykłady, lecz na zajęcia seminaryjno - konwersatoryjne, umożliwiające nawiązanie bliższego, bezpośredniejszego kontaktu między wykładowcami i słuchaczami.

Ta zmiana programu Kursu wynikła z dwu przyczyn:

1-a — to liczenie się z faktem, że większość słuchaczów kursu tegorocznego, rekrutowała się z byłych słuchaczów kursu zeszłorocznego, bowiem w bieżącym roku szkolnym przybyła na studja do Polski stosunkowo niewielka ilość młodzieży polskiej z zagranicy.

2-ą przyczyną było dążenie do zdobycia jaknajwiększej sumy doświadczeń, które możnaby wykorzystać do projektowanego w przyszłości Studjum

Wiedzy o Polsce, już jako uczelni stałej z normalnym, pełnym dniem zajęć.

Specjalne cele i charakter obu Kursów, obfity materjał do przerobienia, krótkość trwania kursów — kilka miesięcy — 2 razy tygodniowo, po 2 godziny — jak również specjalny typ słuchaczów wymagały opracowania nowego programu i swoistych metod jego wykładania. Obok wykładów i pogadanek, luźnych odczytów i konwersatorjów, wprowadzono do programu obowiązkowe wycieczki po Warszawie, obecność słuchaczów na przedstawieniach teatralnych sztuk polskich, udział w obchodach i uroczystościach.

Słuchacze Kursu Wiedzy o Polsce stanowią element bardzo różnorodny, a mianowicie:

Poszczególne grupy ich, różniły się między sobą bardzo znajomością Polski, a nawet umiejętnocią władania językiem polskim, dalej stanowiły odrębne typy psychiczne, wreszcie stały na bardzo nierównym poziomie ogólnego przygotowania naukowego.

Ten różnorodny skład słuchaczów musiał być wzięty pod uwagę przy układaniu i realizowaniu programu Kursu, a wykłady trzeba było ująć popularnie, bez silenia się na wysoki poziom naukowy.

Kurs Wiedzy o Polsce rozpoczął się dn. 5 grudnia ub. roku i z przerwami na okres ferji Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, trwał do dnia dzisiejszego.

Ogółem odbyło się: 100 godzin wykładów i konwersatorjów.

8 wycieczek po Warszawie i okolicy,

1 przedstawienie teatralne „Damy i Huzary", Fredry.

1 wieczór poetycki w Instytucie Propagandy Sztuki.

1 uroczystość gwiazdkowa.

1 zabawa taneczna w gim. p. Szachtmajerowej oraz 1 wieczornica — obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Wykłady i konwersatorja obejmowały następujące tematy:

I. Z grupy historycznej.

Stosunki polsko - niemieckie w rozwoju historycznym.

Rola Polski na wschodzie.

Ustrój polityczny dawnej Rzeczypospolitej.

Kwestja społeczna w dawnej Rzeczypospolitej.

Przyczyny upadku Państwa Polskiego.

Walki o niepodległość do 1905 r.

Zdobycie niepodległości (do 1921 roku).

II. Z grupy politycznej.

Zagadnienia geopolityczne Polski.

Budowa Państwa Polskiego (historja polityczna 15 lat niepodległości).

Ocena polskiej polityki zagranicznej przez obcych.

Problemy narodowościowe w Polsce.

III. Z grupy zagadnień kulturalnych.

Lektura i omawianie współczesnej literatury polskiej.

Etnografja Polski.

Polska pieśń ludowa i jej inscenizacja.

Wkład Polski do cywilizacji ogólnoludzkiej.

Kształtowanie się psychiki narodu polskiego.

Pierwiastki religijne w kształtowaniu się kultury polskiej.

Geneza nowoczesnej sztuki polskiej.

Współczesna sztuka polska i jej odrębny narodowy charakter.

IV. Z grupy zagadnień młodzieżowych.

Historja ruchu młodzieżowego

w Polsce i jego problemy aktualne.

Wieczór dyskusyjny na temat przyszłej pracy — słuchaczów na terenach Polonji zagranicznej.

V. Z grupy społeczno-oświatowej.

Technika pracy społecznej (tworzenie organizacji, prowadzenie zebrań, praca świetlicowa i t. d.).

Ponadto do programu Kursu wstawione były:

VI. Grupa zagadnień Polonji Zagranicznej i Jej współpraca z Polską.

VII. Grupa geograficzno - krajoznawcza, z ilustrowaniem wykładów przezroczami.

Dla nowowstępujących słuchaczów odbyło się repetorjum z ważniejszych przedmiotów kursu zeszłorocznego.

Wycieczki słuchaczów kursu zwiedziły:

Zamek, Zachętę, Muzeum Narodowe, Wystawę Pamiątek po Sobieskim i Batorym, Starą Warszawę, Pałac i park łazienkowski, Czersk, Procesję na „Boże Ciało" w Łowiczu.

(Ze względów natury technicznej kierownictwo kursu zmuszone było skrócić pierwotnie zakreślony program, opuszczając kilka wykładów z dziedziny gospodarczej).

Na kurs zapisało się ogółem 87 słuchaczów, w tem według terenów pochodzenia:

z Francji . . .	37
ze Stanów Zjedn. . .	17
z Łotwy	10
z Litwy	12
z Kanady	1
z Brazylji	3
z Niemiec	3
z Holandji	1
z Czechosłowacji . .	2
z Rosji Sowieckiej . . .	1

Uczęszczało jednak już tylko 54 słuchaczów, najliczniej ze Stanów Zjednoczonych i Francji.

Przeciętna frekwencja była dość słaba wynosiła około 30 słuchaczów.

29 słuchaczek i słuchaczów złożyło na zakończenie prace piśmienne. Obok słabych, miernych prac, znajduje się kilka wartościowych, opracowanych sumiennie i oryginalnie, niektóre z nich zasługują na specjalne wyróżnienie nawet opublikowanie drukiem, jak naprzykład:

„Psychika Twórcy Rzeczypospolitej",

„Studjum polskiej pieśni ludowej",

„Kaszubi i ich dziejowe znaczenie dla Polski",

„Propaganda turystyczna a przemysł ludowy",

„Udział młodzieży w życiu mniejszości polskiej na Łotwie",

„Rola kobiety na wychodźtwie" i kilka innych ciekawie opracowanych prac.

Wykłady obu kursów — zeszłorocznego „Podstawowych Wiadomości" i tegorocznego „Wiedzy o Polsce"były stenografowane.Większość tych stenogramów z obu kursów zebrano razem i ukazały się one drukiem jako skrypt nie tylko dla użytku b. słuchaczów, ale przedewszystkiem jako materjał pomocniczy dla działaczy społecznych na terenach Polonji Zagranicznej, niewątpliwie bardzo cenny przy wygłaszaniu luźnych odczytów i pogadanek, a nawet przy organizowaniu Kursów o programie podobnym do „Kursu Wiedzy o Polsce". Jasnem jest, że dla prelegenta, mającego wygłosić odczyt lub wykład, notatki z wykładu na podobny temat nie wystarczą, powinien on znać przedmiot dokładnie, a skrypt może być tylko wskaźnikiem jak dany temat obszerny skondensować, przedstawić słuchaczom, nie

mającym czasu i możliwości na wyczerpujące studja, w formie popularnej, a jednocześnie treściwej.

Brakiem skryptu jest, że nie mógł on, z natury rzeczy, objąć seminarjów — konwersatorjów, pogadanek krajoznawczo - geograficznych, zilustrować sposobu odbywania lektury celniejszych utworów literatury polskiej, że nie zawiera notatek z objaśnień dzieł sztuki i zabytków polskich dokonywanych na wycieczkach przez przewodników — specjalistów. Te rzeczy nie dały się zanotować, a stanowiły cenniejszą bodaj, gdyż łatwiej przyswajalną część programu Kursu Wiedzy o Polsce. Kurs, prowadzony przez Radę Organizacyjną, rozporządzał wybitnemi prelegentami, prawdziwemi znawcami różnych dziedzin życia polskiego.

Słuchacze mieli sytuację ułatwioną; byli w Polsce i widzieli to, o czem im mówiono. Kursy Wiedzy o Polsce, organizowane na terenach wychodźczych, nie będą rozporządzały tem wszystkiem. Niemniej należy je organizować. Obok polskich szkół dokształcających dla dziatwy uczęszczającej do szkół obcych, obok Uniwersytetów ludowych dla dorosłych, będących kuźniami wiedzy ogólnej, jednym z typów pracy oświatowej na terenach Polonji Zagranicznej winny być Kursy Wiedzy o Polsce dla starszej młodzieży, która nie miała możności kształcić się w szkole polskiej. Jeśli kursy takie rozpowszechnią się, wówczas znajdzie się, bo znaleść się musi i podręcznik metodycznie już opracowany i materjał pomocniczy (książki, przezrocza i t. p.).

Pomocy tej kraj ojczysty niewątpliwie nie poskąpi.

Janusz Stryjewski.

Polacy na Słowaczyźnie

Wśród powodzi licznych artykułów i notatek w prasie o ludności polskiej w Czechosłowacji, jedynem poruszanem zagadnieniem była sprawa ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. W zapomnienie poszła—niepodejmowana jeszcze nigdy na łamach „Polaków Zagranicą" — kwestja ludności polskie na Słowaczyźnie, która była aktualna 15 lat temu, w okresie sporu o Spisz, Orawę i Czadeckie.

Gdy mowa o ludności polskiej na Słowaczyźnie, to odróżnić należy dwie kategorje tej ludności: 1) ludność polską na rdzennie polskich, przylegających do polskiego obszaru etnograficznego ziemiach (części Spiszu, Orawy i Czadeckiego), 2) ludność polską, głównie z polskiego Podhala, ale nieraz i z dalszych okolic, która w poszukiwaniu pracy, głównie w ciągu XIX i XX wieku, osiedliła się w różnych częściach Słowaczyzny.

Na ludność polską na ówczesnych Węgrzech zwrócono uwagę już w drugiej połowie XIX wieku — pisali o niej Zejszner, Janota, później M. Gumplowicz, Grzegorzewski, Kołodziejczyk, Zawiliński, Smólski i inni. Później rozpoczęto tu pracę narodową uświadamiającą, wówczas bardzo utrudnianą przez władze węgierskie, która doprowadziła do pozyskania dla polskości szeregu wybitnych jednostek z pośród tej ludności. Ten proces uświadomienia sobie polskości przedstawiony jest we wspomnieniach ks. F. Machaya „Moja droga do Polski".

W r. 1920 przyłączono do Polski tylko skrawki obszaru zamie-

szkałego przez Polaków (12 wsi z Orawy i 14 ze Spisza) — obejmujące tereny najbardziej narodowo uświadomione. Reszta pozostała w obrębie państwa czesko-słowackiego. Ludność ta pod względem uświadomienia narodowego stoi bardzo nisko, uważając się zwykle za Słowaków, nie korzysta z żadnych uprawnień mniejszościowych, nie posiada szkolnictwa polskiego, aczkolwiek sami Słowacy (z wyjątkiem czynników wybitnie politycznych, którym zależy na zatajeniu sprawy) przyznają, że ludność ta jest „góralska", taka jak na naszem Podhalu (przez pewien czas władze wydawały nawet dla nich pisemko w gwarze góralskiej). Dziś wszakże czynione są starania, aby różnicę między tą ludnością a resztą Słowaczyźnie zupełnie zatrzeć. — Ponieważ ludność ta rzadko do polskości się przyznaje, żadna praca uświadamiająca wśród niej nie jest prowadzona, żadnych niema tu form polskiej pracy społeczno - oświatowej, czy innej, a zacieranie różnic między tą ludnością, a resztą Słowaczyzny czyni dość znaczne postępy.

Jeżeli chodzi o drugą kategorję ludności polskiej na Słowaczyźnie, t. j. tych, którzy w poszukiwaniu pracy, bądź osiedli na roli, bądź pracują tu jako robotnicy rolni, drzewni etc, to w większości wypadków nie zatracili oni poczucia narodowego, ale związku swego z Macierzą w żaden sposób nie przejawiają, nie utrzymując z nią żadnego kontaktu.

Ilu jest ogółem Polaków na Słowaczyźnie? — W r. 1910 Kołodziejczyk w pracy swej **„Ludność polska na Górnych Węgrzech"**, na podstawie statystyk węgierskich, określił liczbą ludności polskiej na Węgrzech na około 125.000. Ponieważ z obszaru plebiscytowego przypadło Polsce ogółem 22.643 ludności czysto polskiej, możemy więc przypuścić, (nie uwzględniając nawet ruchu ludności), że ok. 100.000 ludności polskiej pozostało na Słowaczyźnie. Do takiej liczby dochodzi też W. Mileski w swej broszurze „O zapomniane ziemie". (Zakopane 1930). Cyfry te podane być mogą tylko w przybliżeniu — ze statystyk czechosłowackich liczby tej ustalić nie można, gdyż przy spisach ludności w Czechosłowacji podawana bywa tylko narodowość, co przy pomieszaniu pojęć przynależności narodowej i państwowej u mało uświadomionej ludności prowadzi do tego, że liczba Polaków podana w tych statystykach jest nieskończenie niższa od rzeczywistej.

Spis ludności z r. 1921 dał cyfrę 2.536 ludności polskiej na Słowaczyźnie oraz 3.523 Polaków obywateli polskich na Słowaczyźnie zamieszkałych. Ludność polska z obywatelstwem czechosłowackiem rozłożona jest między żupy (dziś już nie istniejące), jak następuje:

Żupy	Polaków
Bratysławska	129
Nitrzańska	56
Poważska	257
Zwoleńska	110
Podtatrzańska	423
Koszycka	1561

Uderzyć musi każdego znikoma ilość Polaków w żupach, obejmujących czysto polskie nadgraniczne obszary, w żupach poważskiej i podtatrzańskiej — rzeczywiście, wszystkie czysto polskie wsie uznane zostały za słowackie. W powiecie naprzykład spisko - starowiejskim, obejmującym niemal wyłącznie polską ludność na Zamagórzu, naliczono tylko 65 Polaków — ogółem na całym Spiszu z przypuszczalnej liczby 34.000 Polaków — podano ich tylko 308. Jeszcze gorzej było na Orawie i Czadeckiem, gdzie z

przypuszczalnej ilości ok. 52.000 ludności polskiej naliczono tylko 221 osób. Stosunkowo dużą ilość Polaków wykazała statystyka w b. żupie koszyckiej. Na liczbę tę składa się element napływowy, który nie zatracił jeszcze poczucia swej przynależności narodowej. Liczba Polaków w poszczególnych gminach tej żupy wynosi czasem po kilkanaście osób na gminę; w samym powiecie stropkowskim statystyka naliczyła 404 Polaków, których liczba w takiej np. wsi Brusnica, na ogólną ilość 564 mieszkańców (w czem 564 Ukraińców) wynosi 54 czyli 9,6% ludności wsi; we wsi Holczykowce na ogólną liczbę 269 mieszkańców wynosi 37 (obok 160 Słowaków i Czechów i 53 Ukraińców) czyli 13,7% ludności, a w gminie Breznica na og. liczbę 589 mieszkańców (w czem 319 Słowaków i Czechów, 108 Ukraińców i 34 Żydów) liczba Polaków dosięgła 118 czyli 20% ludności (przy 54% Słowaków i Czechów i 18% Ukraińców).

Najnowszy spis ludności Czechosłowacji z r. 1930 podaje cyfrę Polaków jeszcze niższą — tylko 933. Szczegółowych danych jeszcze nie ogłoszono. Ale i te, które dotychczas zostały podane, wykazują, że korzystając z konfuzji pojęć przynależności narodowej i państwowej jeszcze więcej Polaków wciągnięto do rubryki słowackiej.W czysto polskich wsiach: Czerne, Skalite, Rakowa, Oszczadnica, Świerszczynowiec, Turzówka, Wysoka, Maków, w Czadeckiem całą ludność zapisano jako słowacką, wpisując tylko w każdej gminie po kilka osób do rubryki „inne narodowości", do której wliczono i ludność polską. Tak samo jest i na Spiszu; gdzie najwięcej stosunkowo naliczono tych „innych", bo aż... 10 ludzi w niemiecko - polskiej wsi Szwaby.

Spis ten nie da więc faktycznych danych o ilości i rozsiedleniu ludności polskiej na Słowaczyźnie. Będzie jej w dalszym ciągu dużo więcej, niż to wykazywać będą statystyki urzędowe; o życiu jej w dalszym ciągu mało będziemy wiedzieli, a wobec nieprzyznania jej żadnych praw mniejszościowych, grozić jej będzie wynarodowienie.

Jan Reychman.

Kursy eksportowe przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

W dniu 18 maja b. r. w lokalu R. O. P. z Z. odbyło się uroczyste zamknięcie II kursu eksportowego, połączone z rozdaniem obsolwentom kursu dyplomów. Uroczystość ta, której przewodniczył prezes Rady p. marszałek Wł. Raczkiewicz, zgromadziła licznych przedstawicieli sfer urzędowych i świata gospodarczego.

Pan marszałek Wł. Raczkiewicz w swem przemówieniu przedstawił genezę powstania z inicjatywy Rady kursów eksportowych, zaś dyr. S. Lenartowicz w swem sprawozdaniu z kursu zobrazował uzyskany na tem polu dorobek. Jednocześnie szereg przemówień przedstawicieli zainteresowanych instytucyj państwowych i gospodarczych, a więc, Min. Przem. i Handlu, P.I.E., M.W.R. i O.P., Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb mieszanych, pozwala stwierdzić, że powzięta inicjatywa i dokonana praca mają za sobą pełną aprobatę, uznanie i poparcie opinji społecznej w kraju. To poparcie moralne uzyskane przez R. O. P. z Z. pozwoli rozwinąć i pogłębić w przyszłości skromną na razie inicjatywę Rady.

Reprezentując Polonję Zagranicą wobec społeczeństwa w kraju, Rada O. P. z Z. z wielką troską dba o rozwój nietylko kulturalnych i oświatowych więzów, łączących Polonję Zagraniczną z krajem ojczystem, lecz obok tego dąży do wytworzenia sprzyjających warunków współpracy ekonomicznej.

Współpraca taka uniezależni naszą Polonję Zagraniczną pod względem materjalnym od obcego środowiska i stworzy z czasem mocne podstawy jej dobrobytu w oparciu o Macierz. Będzie ona zarazem korzystną i dla Ojczyzny, gdyż pozwoli Państwu Polskiemu rozwijać swą ekspansję handlową w oparciu o zagranicznych rodaków, z unikaniem szkodliwego i kosztownego obcego pośrednictwa.

Opierając się na tych założeniach R. O. P. z Z. drugi rok zrzędu prowadzi kursy eksportowe, zadaniem których jest przygotowanie kadrów polskich handlowców dla przyszłej pracy na polu wymiany towarowej z zagranicą. Muszą oni zdawać sobie sprawę z potrzeb i korzyści płynących z oparcia swej działalności o żywioł polski wszędzie gdzie żywioł ten istnieje, podobnie jak polscy handlowcy zagranicą winni dążyć w swej pracy handlowej w pierwszym rzędzie do nawiązania kontaktu handlowego z Macierzą.

To też kursy eksportowe przygotowują przyszłych polskich handlowców z kraju i zagranicy do podjęcia czekających na nich doniosłych zadań.

Tak pojęte zadania polskich handlowców na terenie międzynarodowym nietylko przyczynią się do rozwoju ekonomicznej potęgi Macierzy, lecz zarazem wzmocnią i uniezależnią pod względem materjalnym naszą emigrację, przez rozwinięcie łączności z Macierzą.

Poczynania R. O. P. z Z. nietylko rozwijają się z roku na rok, lecz i zdobywają coraz szersze poparcie całej opinji w kraju, zainteresowanej w zbliżeniu się Macierzy do Polonji Zagranicznej.

Pierwszy kurs eksportowy, który odbył się w 1932/33 r., zgromadził 20 słuchaczów. Z tej liczby 10 złożyło egzaminy i kurs ukończyło. W roku 1933/34 na II kurs

eksportowy, zapisało się 44 słuchaczów, ukończyło go — 18.

Wobec ogromu naszych potrzeb na tem polu, są to bardzo małe liczby, jednakże ogrom trudów nie powinien odstraszać od podjęcia pionierskiej pracy na polu ekonomicznego zbliżenia Polonji Zagranicznej z krajem. Z roku na rok liczba tych pionierów polskiego eksportu będzie wzrastać, a mając za sobą poparcie całego polskiego społeczeństwa w kraju i zagranicą, spełnią oni nałożone na nich obowiązki. Obecnie już absolwenci kursów eksportowych utworzyli przy R.O.P. z Z. Koło Eksportowe, które podejmuje dalsze prace na polu gospodarczem, prace, których celem jest nawiązywanie coraz nowych nici łączności gospodarczej z Polonją Zagraniczną wszędzie, gdzie taka możliwość współpracy istnieje, lub może zaistnieć. Opierając się na tych faktach, można stwierdzić, że w dziedzinie gospodarczych poczynań R. O. P. z Z. zrobiony został duży krok naprzód.

WIELKI KONKURS
na prace o środowisku wychowawczem dziecka polskiego na obczyźnie

Komisja pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującemu Zagranicą przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie ogłasza w streszczeniu konkurs na napisanie pracy pod tytułem:

„Rodzina polska na obczyźnie jako środowisko wychowawcze”.

Zagadnienia, które powinny być poruszane w monografji:

Miejscowość.

Skąd (z jakiej części Polski) pochodzi rodzina.

Kiedy wyemigrowała z Polski. Z jakich przyczyn (czy z własnej inicjatywy, czy ściągnięta przez kogoś przebywającego na emigracji, czy zwerbowana w ojczyźnie i t. p.).

Miejsce zamieszkania (miasto, miasteczko, wieś, osada fabryczna. Jeżeli miasto, centrum czy przedmieście).

Mieszkanie. Ilość i wymiar izb. Dom w jakim mieszkają. Ogrzewanie, oświetlenie, umeblowanie, higjena, estetyka.

Przyjaciele, znajomi, towarzysze pracy — czy są Polakami, krajowcami.

Małżeństwa członków rodziny zawarte na emigracji — z Polakami czy z krajowcami. Jaka jest opinja o tych sprawach.

Co wiedzą o Polsce (prezydent, ustrój, sytuacja gospodarcza, dane statystyczne, stosunki polityczne z krajem zamieszkanym przez rodzinę, historja, kultura, bogactwa naturalne, krajobraz).

Czy interesują się tem, co się dzieje w Polsce w różnych dziedzinach? Czy rozmawiają między sobą o Polsce, wypytują o nią świeżo stamtąd przybyłych, czytają polskie gazety i książki, słuchają radja z Polski.

Organizacje polskie w środowisku. Ich liczebność i zadania. Stosunek członków rodziny do tych organizacyj (do jakich należą, jakie funkcje w nich pełnią).

Osobistości w środowisku, które mają największy wpływ moralny na rodzinę.

Projekty na przyszłość (czy mają zamiar zostać na obczyźnie, czy też wrócić do Polski, albo wysłać tam dzieci Jak to zamierzają zrealizować).

Co myślą o kraju, w którym mieszkają, co o nim wiedzą (anal. do Polski)?
Czy żałują wyjazdu z Polski, czy też radzi są z tego kroku. Jak to uzasadniają;
Jaki %₀ Polaków zamieszkuje w danem środowisku. Jakie zawody uprawiają?
Język panujący w domu. Stopień opanowania obcego języka.
Jak dzieci wyobrażają sobie swoją przyszłość.
Do jakiej szkoły chodzą. Ich upodobania i uzdolnienia.

UWAGI.

1. Powyższy wykaz zagadnień ma służyć nie jako ankieta, czy kwestjonarjusz (nie należy więc traktować poszczególnych punktów, jak pytań), ale jako plan charakterystyki obranej rodziny.
2. Należy opracować tylko jedną, najlepiej sobie znaną rodzinę, o ile możności od dość dawna przebywającą na emigracji.
3. Podany spis zagadnień nie wyczerpuje wszystkich możliwych spraw — autor charakterystyki może więc od siebie poruszyć zagadnienia inne, o ile je uzna za ważne.
4. Nie jest konieczne opracowywanie wymienionych zagadnień w podanej kolejności — o ile autor ułoży je w inną logiczną całość, może wedle niej wykonać swoją charakterystykę.
5. Rękopis winien być czysty i czytelny.

Pozatem Komisja nie krępuje piszących żadnemi zastrzeżeniami.

Do konkursu stanąć mogą nauczyciele, działacze oświatowi i społeczni, dziennikarze, urzędnicy, bądź też sami rodzice i opiekunowie. Praca musi zawierać przynajmniej 30 stron pisma maszynowego, albo 60 stron czytelnego rękopisu, a niewięcej niż 150 stron pisma maszynowego lub 200 stron czytelnego rękopisu.

Pracę należy zaopatrzyć odpowiedniem godłem i przesłać ją w kopercie pod adresem Komisji Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującemu Zagranicą — Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35 — Związek Nauczycielstwa Polskiego. W drugiej oddzielnej kopercie należy nadesłać zgłoszenie na konkurs, podając właściwe swoje nazwisko, dokładny adres oraz godło, jakie sobie piszący obrał.

Termin nadsyłania prac upływa *z dniem 31 grudnia 1934 r.*

Komisja Pomocy Nauczyczycielstwu Pracującemu Zagranicą powoła odpowiedni Sąd Konkursowy, złożony ze specjalistów - wychowawców, który oceni i nagrodzi wybitne prace przesłane na konkurs.

Przewidziane są następujące nagrody:

I nagroda	zł. pol.	300.—
II „	„	250.—
III „	„	200.—
oraz 2 nagrody po 150 zł.		300.—

i 5 dalszych nagród po 75 zł. każda.

Ponadto niektórzy autorzy mogą być wyróżnieni przez sąd konkursowy.

Komisja zastrzega sobie prawo ogłoszenia odpowiednich prac drukiem we własnym zakresie bez specjalnego dalszego odszkodowania.

Ze względu na to, że zagadnienie, na które ogłasza się konkurs, jest niezmiernie doniosłe dla wychowania młodego pokolenia na obczyźnie i że problem ten zupełnie nie jest zbadany, Komisja zachęca działaczy społecznych na emigracji oraz wszystkich tych, komu jest drogie młode pokolenie, a którzy swoją pracą mogliby ewentualnie przyczynić się do oświetlenia tego doniosłego zagadnienia do wzięcia licznego udziału w konkursie.

O D E Z W A

Do
Nauczycielstwa polskiego pracującego zagranicą.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Latem roku bieżącego z okazji II-go Światowego Zjazdu Polaków cała Polska witać będzie Polonję Zagraniczną. Nie zbraknie zapewne wśród tej Polonji i nauczycieli polskich, ofiarnych bojowników o duszę młodego pokolenia na obczyźnie.

Korzystając z obecności Waszej w Polsce — Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje kurs wakacyjny o charakterze społeczno-oświatowym. Pragniemy Was powitać Koledzy, pragniemy wzmocnić nić duchowej i ideowej łączności między Wami a krajem, pragniemy, abyście w trudzie i znoju dnia codziennego krzepili swoje siły współczesną wiedzą o Polsce. O tej Polsce, którą jedni z Was opuścili lat temu kilka, inni zaś zapewne lat kilkanaście. Na całym świecie dokonują się przemiany. Stosunki społeczne, polityczne, kulturalne i oświatowe ulegają niezwykle gwałtownym przekształceniom. Ulegają im i w Polsce, w tej Polsce, o której wiadomości wynieśliście ze szkoły przed kilku lub kilkunastu laty. Życie późniejsze na obczyźnie nie pozwoliło Wam ich uzupełniać tak jak tego Wasza rola i Wasz posterunek, wśród obcych wymagają. To też Związek Nauczycielski, witając Was w imienin wielkiej rodziny nauczycielskiej, pragnie Wam w czasie pobytu zapewnić możność nietylko urozmaiconego i przyjemnego spędzenia wakacyj, ale jednocześnie chce Was uzbroić w pewne wiadomości, chce Wam przedstawić dorobek kraju i jego wysiłek budowania lepszego jutra. Stąd kurs wypoczynkowy, stąd jego program, wreszcie kierunek kursu się zrodził. Sądzimy, że stwarzając dla Was rękami Waszych kolegów z kraju kolonję wypoczynkową, nietylko rozrywce, ale i myśli głębszej poświęconą, wyposażając tę kolonję odpowiednio, najlepiej spełnimy zadanie związania Was ideowego z naszą rodziną związkową i z Polską nie podręcznikową a żywą — Polską Walczącą o lepszą przyszłość dla przyszłych pokoleń. Zachęcając Was Koledzy i Koleżanki do wzięcia udziału w kursie wakacyjnym, który odbędzie się w lipcu b.r. zapraszamy Was gorąco nietylko na beztroską rozrywkę, ale i do wymiany myśli z Wami na tematy zarówno nas jak i Was żywo obchodzące, jako nauczycieli i wychowawców, obywateli i ludzi myślących.

Przybywajcie więc do nas z otwartem sercem, aby wspólnie z nami spędzić chwilę wakacyj i wziąć udział z całą Polską w powitaniu Polonji Zagranicznej, która jest naszem ramieniem sięgającem duchowo poza granice Polski.

Cześć!

Komisja Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu
Pracującemu Zagranicą
przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

P R O G R A M
wakacyjnego kursu społeczno oświatowego dla nauczycielstwa pracującego zagranicą.

1. Zagadnienia ideologiczne Związku Nauczyciestwa Polskiego w Polsce — 3 godz.
2. Nowy ustrój i nowe programy w szkolnictwie polskiem — 3 godz.
3. Najnowsze kierunki pedagogiczne i ich zastosowanie w oświacie pozaszkolnej — 4 godz.
4. Psychologja młodzieży i jej konserwacje pedagogiczne — 4 godz.
5. Propaganda — 8 godz.
6. Momenty charakterystyczne pracy oświatowo kulturalnej na emigracji — 6 godz.

7. Metodyka zaznajamiania się ze środowiskiem — 3 godz.
8. Sztuka żywego słowa — 4 godz.
9. Dzieje emigracji polskiej, jej stan obecny i polska polityka emigracyjna — 3 godz.
10. Zagadnienia kolonjalne i eksportowe — 5 godz.
11. Synteza polskiej polityki zagranicznej — 3 godz.
12. Frontem ku młodzieży — 12 godz.
13. Organizacja bibljotekarstwa i czytelnictwa — 3 godz.
14. Światowy Związek Polaków — 1 godz.

Stan średni i kupiectwo polskie we Francji

Po wojnie liczna emigracja polska we Francji, składająca się wyłącznie z elementu robotniczego, zatrudnionego w górnictwie, wytworzyła stan średni i kupiectwo, które przedstawia dziś olbrzymi dorobek materjalny i moralny, powstały dzięki silnej woli i pracy jednostek, przystępujących do rzemiosła lub handlu bez należytego przygotowania.

Dziś, dorobek materjalny polskich placówek handlowych we Francji, jest dorobkiem narodowym, gdyż stan posiadania emigracji zyskuje na wartości przez liczne interesy polskie, które powstały w trudnych warunkach, a obecnie swoją doskonałością, technicznem urządzeniem, stoją nieraz na wyższym poziomie od podobnych placówek francuskich.

Na początku zorganizowano polskie piekarnie, masarnie, rzeźnictwa, składy kolonjalne i inne zawody, które w grupie tworzą całość stanu średniego.

Trzy lata temu kupiectwo polskie zorganizowało własny Związek, który dziś skupia w łonie organizacji 90% polskich placówek handlowych i prowadzi propagandę, zmierzającą do udoskonalenia warsztatów rzemieślniczych, oraz stwarza podwaliny do realnej współpracy gospodarczej z Polską przez zakupywanie artykułów polskich i sprowadzanie ich na rynek francuski. Związek przedstawia dziś już organizację zwartą, stojącą na stanowisku w pierwszym rzędzie obrony interesów i dotyczczasowego stanu posiadania emigracji polskiej we Francji.

Od pierwszego stycznia bieżącego roku przystąpiliśmy do wydawania własnego organu p. t. *„Kupiec polski we Francji"*, którego celem jest propagowanie idei Związku i szczegółowe omawianie zagadnień, dotyczących Kupiectwa Polskiego we Francji. Powstanie organu czysto zawodowego okazało się niesłychanie korzystne dla Związku Kupiectwa, bo zapomocą organu docieramy wszędzie, do najmniejszego zakątka kolonji polskiej i uświadamiamy Kupiectwo nasze o konieczności łączenia się w Związku, którego cele są jasne i korzystne dla każdej polskiej placówki handlowej na tutejszej emigracji.

Związek przedsięwziął energiczną akcję, której celem jest pokierowanie młodzieży polskiej uczącej się rzemiosła, by wychowanie rzemieślników Polaków na Emigracji było dostosowane do zasad i regulaminów przyjętych przez Rzemiosło Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy Związku Kupiectwa Polskiego powstały Komisje Cechowe dla poszczególnych zawodów, które łącznie tworzą Ekspozyturę Izby Rzemieślniczej na wzór podobnych Izb w kraju. Powołanie tych instytucyj do pracy aktywnej okazało się konieczne z braku odpowiedniego ustawodawstwa francuskiego, przy ewentualnym powrocie danego rzemieślnika do kraju, który nauczył się rzemiosła w czasie pobytu na emigracji.

Zdarzyły się wypadki, że młody człowiek, nauczywszy się rzemiosła we Francji, powrócił wraz z ojcem do Polski, mając trochę oszczędności, pragnął założyć własny warsztat i pracować w swoim zawodzie. Niestety, na podstawie przepisów i ustaw rzemieślniczych w Polsce, bez posiadania świadectw fachowych z ukończenia praktyki w rzemiośle, pracy rozpocząć nie mógł, nawet we własnym warsztacie. Tego rodzaju wypadki przyśpieszyły akcję Związku Kupiectwa Polskiego we Francji, by sprawa wychowania polskiej młodzieży rzemieślniczej na tutejszej emigracji została należycie uregulowaną, gdyż każdy Polak - emigrant, bez względu na okoliczności, zamieszkując we Francji przez czas nieograniczony, myśli zawsze o powrocie do kraju, chociaż terminu powrotu nigdy bliżej nie określa.

Czynniki decydujące w Polsce muszą akcję tę poprzeć w tym kierunku, by stan średni wytwarzany na emigracji był traktowany po powrocie do kraju narówni z rzemieślnikami polskimi.

W dziedzinie eksportu polskich artykułów do Francji, kupiectwo emigracyjne ma niesłychanie doniosłe zadanie i może przyczynić się w dużej mierze do wprowadzenia artykułów naszych na tutejszy rynek. Muszą być wytworzone ku temu warunki sprzyjające, których momenty decydujące leżą w ręku Rządu Polskiego. Związek Kupców Polskich we Francji nakreślił sobie linję pracy w tym kierunku, jednakże akcja jego musiała utknąć na martwym punkcie wobec przewlekających się pertraktacyj o traktat handlowy między Francją a Polską. Okres obecny jako beztraktatowy nie daje możności wszczęcia jakiejkolwiek akcji, gdyż nie wiemy co nam przyniesie nowy traktat handlowy.

Niezależnie od warunków umowy handlowej, jakąby ona nie była, kupiectwo nasze ma przed sobą zawsze jedno wielkie zadanie — rozpowszechnianie artykułów polskich na tutejszym rynku. Być może, że chwilowo akcja ta nie będzie przedstawiała zbyt wielkiej pozycji w bilansie handlowym Polski, jednakże musimy wychodzić z założenia, że inne państwa drogi eksportu i rynku zbytu dla swych artykułów zdobywały przez dziesiątki lat, niestrudzoną pracą, systematyczną propagandą i ruchliwością jednostek, świadomych wytkniętego celu.

Dla nas Polaków na terenie francuskim jako przykład posłużyć mogą emigranci włoscy, którzy począwszy od szarego robotnika do wykwintnego kupca, popierają artykuły sprowadzone do Francji z Włoch. Nie spotkałem jednego sklepu włoskiego, któryby przy artykułach pierwszej potrzeby francuskich, nie posiadał jednocześnie artykułów podobnych włoskich w cenie dużo droższej, zalecając przy każdej sposobności artykuły rodzime klijenteli francuskiej.

Zorganizowane kupiectwo polskie, jak tylko powstanie możność handlu wymiennego Francji z Polską, przystąpi do organizacji komisji zakupów kolektywnych tych artykułów z Polski, które będą mogły być wprowadzone na tutejszy rynek, nietylko dla emigracji polskiej, ale również dla klijenteli francuskiej. Akcja nasza będzie miała na celu, za pośrednictwem polskich placówek handlowych, wywieranie presji na hurtowników miejscowych, by ci zaopatrywali swoje składy w artykuły polskie, naturalnie, że mowa jest o tych artykułach, które hurtownik francuski dotychczas sprowadza z Niemiec, Holandji, Anglji i innych krajów.

Zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że wysiłek i akcja naszego Związku w kierunku możliwości wprowadzania artykułów importowanych z Polski, może mieć widoki powodzenia, jedynie wówczas, *o ile eksporterzy polscy zrozumieją swoje obowiązki i artykuły polskiego pochodzenia nie będą pośledniego gatunku, lecz będą jakością i ceną konkurowały z innymi, gdyż artykuły pierwszej jakości zyskują szybko uznanie i wprowadzenie na rynek francuski, nie potrzebując nakładu większej reklamy.*

Na terenie północnej Francji, z okazji Targów Lilskich, mieliśmy możność sprzedania niewielkiej ilości szynek polskich w puszkach firmy „*Bacon Eksport Gniezno*” z siedzibą w Bydgoszczy, która to firma produkcją swych szynek oczarowała klijentelę francuską i niewątpliwie, jak zaistnieją możliwości handlu Francji z Polską po podpisaniu umowy handlowej, artykuł ten będzie miał duże widoki powodzenia we Francji.

Zamierzenia Związku Kupców niewątpliwie dadzą dodatnie wyniki, o ile zorganizowana współpraca sfer kupieckich w kraju zrozumie nasze zamierzenie i ich rolę oraz wytworzy się odpowiednia podstawa handlu opartego na instytucji kredytowej. Do tego tematu powrócimy w najkrótszym czasie.

Jan Roskosz
Prezes Związku Kupców Polskich we Francji.

Rodacy z Zagranicy

przybywajcie licznie na II Zjazd do kraju!

Wieści z kraju

Polacy zagranicą wzorem dla Niemców.

Na tegorocznym zjeździe Związku Niemców zagranicznych, który odbył się w Moguncji i Trewierze, szereg pochlebnych uwag na temat Polaków padło z ust przywódcy Związku Dr. Steinachera.

Wskazał on na to, że Polacy, mimo braku własnej państwowości, umieli utrzymać rodaków amerykańskich dla Narodu przez kilka generacji. Dr. Steinacher wzywa swoich rodaków zagranicznych, by pod tym względem podjęli szlachetny wyścig z Polakami. Jest do tego potrzebna siła moralna i siła charakteru.

Jeszcze raz powołał się na przykład Polski Dr. Steinacher, mówiąc o wskrzeszeniu państwowości polskiej. Narody, które powstały na wschodzie Niemiec, powinny być wzorem dla Niemców, jak się zachowuje narodowość, jakie zadania musi spełniać mniejszość, by narodowość swą utrzymać.

Uroczystość wręczenia odznak zasłużonym członkom Związku Polaków w Gdańsku.

W centralnej świetlicy Związku Polaków imienia Tadeusza Hołówki w Gdańsku, odbyło się uroczyste wręczenie przez prezesa organizacji Królikowskiego-Muszkieta odznak kilkudziesięciu zasłużonym działaczom Związku Polaków. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem prezesa Związku, który podkreślił, iż wręczana odznaka nie jest znaczkiem organizacyjnym, do którego ma prawo każdy członek, lecz odznaczeniem, na które trzeba zasłużyć czynną, jednoroczną ciężką pracą w organizacji. Po odczytaniu regulaminu odznaki Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku, nastąpiła uroczystość wręczenia odznak, w czasie której prezes organizacji składał gratulacje poszczególnym działaczom, wzywając ich do dalszej wytężonej pracy dla dobra polskości w Gdańsku.

Ameryka Południowa przedmiotem badań uczonych polskich.

Na statku szkolnym „Dar Pomorza" przybyła do Gdyni po ośmiomiesięcznej podróży polska ekspedycja naukowa z prof. Roszkowskim, dyrektorem Narodowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie na czele. Celem ekspedycji było, oprócz studjów teoretycznych—zebranie możliwie największej ilości okazów fauny, charakterystycznej dla Ameryki Południowej. Należy tu zaznaczyć, że Ameryka Południowa, kontynent najdalej oddalony od Polski, była przedmiotem licznych badań polskich uczonych. Rozpoczął je Narszewicz, naśladowany później przez Jełskiego i Stolzmana, a następnie — już w okresie niepodległej Polski — Chrostowski, Jaczewski i w końcu prof. Roszkowski.

Z Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Rada Fundacyjna Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą na posiedzeniu w dniu 16 maja r. b , uwględniając wnioski Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w sprawie udzielenia pomocy materjalnej poszczególnym terenom Polonji Zagranicznej, uchwaliła przekazać tytułem drobniejszych subwencyj sumę zł. 10.000,— dla skupień polskich na obczyźnie. Wymienioną sumę zarząd Funduszu przekazał w miesiącu maju r. b.

Ruch emigracyjny w maju 1934 r.

W ciągu miesiąca maja r. b. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Paragwaju, Stanów Zjednoczonych, Urugwaju, Francji, Belgji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 1.044 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały całkowicie załatwione za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych, uciążliwych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku ze strony nielegalnych pośredników emigracyjnych. Syndykat udzielił również wszystkim wyjeżdżającym zaświadczeń na ulgowy przejazd do Warszawy i na zniżkowy przewóz bagażu.

Odgłosy płockiej wystawy.

W pierwszych dniach maja r. b. odbyła się w Płocku Wystawa Kolonjalna, poświęcona życiu Polaków zagranicą.

Wśród eksponatów wiele nadeszło z zaprzyjaźnionych z Płockiem osiedli polskich z okolic Sao Matheus w Paranie (Brazylja).

Obecnie dowiadujemy się, że szereg

organizacyj w Sao Mathous postanowiło urządzić jeszcze w roku bieżącym w miasteczku swojem „wystawę płocką”, której zadaniem będzie zobrazowanie kontaktu mateuszaków z krajem, głównie z Płockiem.

Na wystawie będą umieszczone otrzymane listy, przedmioty, uzyskane z bezpośredniej wymiany, książki i upominki z Płocka, oraz wydawnictwa płockie, odpowiednie obrazy i fotografje. W czasie trwania wystawy będzie poświęcona świetlica, której całkowite urządzenie ofiarowała młodzież płocka.

Kronika Rady Organizacyjnej

Bezpłatne bilety dla dziennikarzy na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Według sprawozdania Sekcji Komunikacyjnej Komisji Organizacyjnej II Zjazdu Polaków z Zagranicy — udało się uzyskać 10 bezpłatnych przejazdów ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. na II Zjazd Polaków z Zagranicy dla członków Syndykatu Dziennikarzy Sportowych w Stanach Zjednoczonych.

Pozatem przewiduje się szereg daleko idących zniżek dla dziennikarzy z innych terenów emigracyjnych.

Około 600 dzieci polskich z Gdańska wyjeżdża na kolonje letnie do Polski.

Na apel Macierzy Szkolnej w Gdańsku o umożliwienie niezamożnej polskiej dziatwie z Gdańska spędzenia letnich miesięcy w kraju społeczeństwo polskie odpowiedziało licznemi zaproszeniami. Z ogólnej liczby 600 dzieci, które potrzebują ulokowania na kolonjach, zaproszonych zostało przez różne ofiarne instytucje i osoby, tudzież organizacje społeczne, 530 dzieci, tak, iż tylko 70 dzieci oczekuje na zaproszenie do kraju.

30 dziennikarzy polskich z zagranicy na II Zjeździe.

Z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy przybędzie do Polski przeszło 30 dziennikarzy polskich z zagranicy. Będą oni podejmowani przez Komisję Prasowo - Propagandową II Zjazdu Polaków z Zagranicy, która organizuje dla nich m. in. specjalną wielką konferencję prasową w Warszawie. Na konferencji tej omówiona będzie sprawa kontaktu prasowego polskiej prasy krajowej z polską prasą na obczyźnie. Z przybywających na Zjazd dziennikarzy należy wymienić: red. J. Przydatka — prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, red. K. Leczyckiego z Buenos Aires w Argentynie, red. M. Kwiatkowskiego z Lens we Francji, J. Łangowskiego z Niemiec, T. Katelbacha z Litwy, St. Knauffa z Rumunji, W. Ihnatowicza z Łotwy i W. Kożucha z Danji. Przewidywany jest również przyjazd licznych przedstawicieli prasy polskiej z Czechosłowacji.

Cała Polska powita rodaków z obczyzny.

W lecie tego roku nietylko Warszaszawa powita przedstawicieli naszej emigracji na II Zjeździe Polaków z Zagranicy; liczne wycieczki obejmą całą niemal Polskę. Warszawa, Kraków, Wieliczka, Częstochowa, Katowice, Cieszyn, Zakopane, Lwów, Wilno, Białowieża, Poznań, Toruń, Gdynia i w. m. Gdańsk — oto ich tereny.

Zgłoszono dotychczas 9 wycieczek, m. in. z Francji, Rumunji, Niemiec, Czechosłowacji, Holandji, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Najliczniej zapowiada się wycieczka francuska, obejmująca 1.000 osób. Stosunkowo niski koszt, 40 — najwyżej 73 zł. od osoby (8 dni), pozwoli licznym rzeszom naszych rodaków z zagranicy, spragnionym widoku ojczystego kraju, zwiedzić najciekawsze i najcudniejsze zakątki Polski.

Wielki dzień Polaka z Zagranicy.

Pod tem hasłem Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej, organizuje na terenie całej Polski liczne uroczystości i odczyty w czasie II-go Zjazdu naszego wychodźtwa (5 — 12 sierpnia). Akcja ta obejmuje najdalsze nawet zakątki głuchej prowincji, aby wielki historyczny fakt stworzenia Światowego Związku Polaków odbił się głębokiem echem w każdem czującem sercu Polaka i w każdym umyśle znalazł zrozumienie dla swej doniosłości.

Zebranie sekcji prowincjonalnej.

Odbyło się zebranie Sekcji Prowincjonalnej Komisji Organizacyjnej II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy. Jak wy-

nika ze sprawozdania przewodniczącego sekcji, w zgłoszonych dotąd wycieczkach z okazji Zjazdu zapowiedziało przyjazd ponad 400 osób, przyczem stale napływają zgłoszenia. M. in. przybędzie wycieczka 500 robotnic polskich z Francji.

Sekcja organizuje 3 wielkie trasy wycieczek po zakończeniu Zjazdu w Toruniu, 1 trasa obejmuje Poznań, Gniezno, Kruszwica, 2 — Białowieża i Wilno, 3— Lwów, Tarnopol i Zagłębie Naftowe.

Delegacja i wycieczki Polaków z Ameryki wyruszają do kraju już w dniu 10 lipca. We wszystkich miastach które odwiedzą uczestnicy Zjazdu działają komitety obywatelskie, które opracowują program uroczystości i organizują przyjęcie dla Polaków z Zagranicy.

Zebranie Sekcji Prowincjonalno-Wycieczkowej.

Dnia 7 maja r. b. odbyło się kolejne zebranie Sekcji Prowincjonalno - Wycieczkowej Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Na zebraniu omawiano między innemi sprawę administrowania wycieczek przybywających do kraju z okazji II Zjazdu, utworzenia podsekcji wycieczkowej, propagandy wycieczek i t. d.

Zebranie Sekcji Pochodu Ulicznego Komisji Organizacyjnej II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Dnia 1 czerwca 1934 roku odbyło się w lokalu Rady Org. Polaków z Zagranicy zebranie Sekcji Pochodu Ulicznego pod przewodnictwem p. płk. Pożarskiego. Na zebraniu tem omawiano sprawę rewji wojskowej jaka ma się odbyć w dniu 5 sierpnia w ramach uroczystości zjazdowych. Po skończonej rewji odbędzie się pochód uformowany z delegatów Zjazdu i Krajowych Organizacyj Społecznych.

Wieczorem tegoż dnia nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w asyście wojska polskiego w mundurach historycznych.

Przeszło 400 osób zajętych w pracach przygotowawczych do II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Dowodem zainteresowania problemem Polonji zagranicznej jest m. in. rola czyznika społecznego w pracach przygotowawczych do II Zjazdu. Oto Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy zdołała skupić w przeszło 30 komisjach, sekcjach i podsekcjach przedzjazdowych przeszło 400 znawców tych problemów, oraz osób, które pracę swoją bezinteresownie zaofiarowały.

Zebranie Sekcji Budżetowo-Skarbowej.

Dnia 29 maja odbyło się pod przewodnictwem dyr. E. Kłopotowskiego zebranie Sekcji Budżetowo - Skarbowej, na którem rozpatrzono szczegółowo preliminarz budżetowy Komisji Prawno-Propagandowej oraz Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

W ramach wydatków Komisji Prasy i Propagandy omówiono jako sprawę pilną kosztorys „Informatora o Polsce", przeznaczonego dla wycieczek, przybywających do Polski.

Obydwa wyżej wymienione budżety Sekcja Budżetowo - Skarbowa zatwierdziła.

Posiedzenie komitetu „Polska i Polacy w Świecie".

Pod przewodnictwem prez. Hełczyńskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Wystawy. Na posiedzeniu tem kierownik i referenci poszczególnych działów wystawy zdali sprawozdanie z dokonanych prac.

Jak wynika ze sprawozdań, opracowany został już we wszystkich działach szczegółowy program i przystąpiono już do zbierania materjałów i artystycznego opracowania eksponatów.

Na wstępie dyr. Drozdowski scharakteryzował ogólnie przebieg prac na wystawę.

W dyskusji zabierali głos m. in. naczelnik Langrod, który podkreślał, iż obecnie gros obowiązków spoczywa na artystach opracowujących zebrane materjały.

Dyrektor Lenartowicz wskazywał na konieczność ścisłej współpracy między artystami i kierownikami działów dla uniknięcia wypaczenia myśli i idei wystawy przez wykonawców artystycznych.

Zebranie Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Polaków z Zagranicy i „Dnia Polaka z Zagranicy" w Warszawie.

Dnia 6 b. m. odbyło się na ratuszu warszawskim uroczyste zebranie organizacyjne „Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Polaków z Zagranicy" i „Dnia Polaka z Zagranicy" w Warszawie w obecności najwyższych władz stolicy, przedstawicieli organizacyj społecznych, instytucyj publicznych oraz szeregu wybitnych osobistości ze świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Zebraniu przewodniczył w zastępstwie prezydenta m. Warszawy — który

przybył później — p. wice prezydent miasta min. Downarowicz, który przedstawił zebranym trwały owoc konsolidacyjny braci zagranicą w postaci tworzenia się Światowego Związku Polaków. Jest to moment walki i winien znaleść serdeczny i żywy odruch w całym Narodzie.

Imieniem Rady Organizacyjnej mówił p. dyrektor Szwedowski, wiceprezes Rady, który w treściwym referacie zanalizował działalność Rady w okresie pięcioletnim, następnie przedstawił program przyjęcia Polaków z Zagranicy w stolicy i na prowincji. Jak wynika ze słów prezesa Komisji Organizacyjnej II Zjazdu, przyjęcie rodaków w stolicy będzie rzeczywiście wspaniałe. Przedewszystkiem więc odbędą się Igrzyska Sportowe, Polonji Zagranicznej zaś na placu Mokotowskim będzie miała miejsce olbrzymia rewja wojsk. W teatrze odbędzie się akademja Słowa i Pieśni urządzona staraniem Akademji Literatury, w Łazienkach festival. Przewiduje się również szereg przyjęć i tak u Pana Prezydenta R. P. prof. Ign. Mościckiego, u Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz na ratuszu u prezyd. m. p. Kościałkowskiego.

Postanowiono również urządzić na Wiśle, defiladę kajaków udających się na spływ do morza.

Uczestnicy będą wreszcie oglądali wystawę „Polska i Polacy w całym świecie".

Na zebraniu ustalono skład komitetu wykonawczego na którego czele stanął prezyd. m. Warszawy p. Kościałkowski, w charakterze zaś wiceprezesów p. wiceprezyd. Downarowicz i p. Kaden Bandrowski.

W osobnych ramach komisyjnych postanowiono traktować „Przyjęcie Polaków z Zagranicy" i „Dzień Polaka Zagranicą", który będzie obchodzony uroczyście w całej Polsce, w każdej najmniejszej nawet wiosce.

Całość prac podzielono między sekcje: towarzystką, turystyczną komunikacji wewnętrznej, teatralno-widowiskową, imprez i dochodów niestałych oraz, dekoracyj miasta.

Zebranie przewodniczących komitetu I Igrzysk Sportowych.

Dnia 23 maja r. b. odbyło się w lokalu Rady Org. Polaków z Zagranicy zebranie przewodniczących Sekcji Komitetu Org. I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy na którem między innemi omawiano sprawę mającej się odbyć konferencji sportowej podczas II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Zebranie Prezydjum Rady Organizacyjnej.

W dniu 8 czerwca b. r. odbyło się zebranie prezydjum Rady Organizacyjnej Polakow z Zagranicy.

Na zebraniu tem byli obecni delegaci z Niemiec w osobie p. Dr. Kaczmarka i Szczepaniaka oraz min. R. P. w Argentynie p. Wł. Mazurkiewicz.

Na wstępie przyjęto protokół z ostatniego zebrania, poczem dyr. Stefan Lenartowicz zdał sprawozdanie ze stanu ostatecznych przygotowań w terenach. Jak wynika ze sprawozdania, prawie wszystkie organizacje polskie w Stanach Zjedn. wysyłają swoich delegatów na Zjazd. Ogółem większość delegacyj ze wszystkich państw jest już ustalona. Pozostają jeszcze w nieustalonym składzie personalnym delegacje Chin i Danji. Uzyskano daleko idące zniżki i bilety bezpłatne dla uczestników Zjazdu i delegatów. Na wszystkich terenach zagranicą panuje wielkie ożywienie, o czem świadczą liczne wznianki i artykuły w prasie.

Jeśli chodzi o Igrzyska, to uzyskano zniżki dla 550 delegatów. Rada Organizacyjna przesłała puhar na nagrody eliminacyjne do Chicago. W ramach Igrzysk odbędzie się konferencja sportowa.

Obniżono koszty na zlot młodzieży z 80 na 50 zł., liczy się na masowy udział młodzieży przy jeszcze większym obniżeniu kosztów.

W dalszym ciągu obrad informował zebranych o pracach na wystawie „Polska i Polacy w świecie" dyr. Drozdowski.

Prezes komisji Prasowo-propagandowej, dyr. Libicki mówił o akcji prasowo-propagandowej, która posunęła się znacznie naprzód. Staraniem komisji prasowo-propagandowej ma wyjść broszura o zadaniach II Zjazdu, pozatem Informator o Polsce dla członków zjazdu i wycieczek, konferencja prasy precyzuje się. Opracowuje się biblioteczka propagandowa, która niedługo zostanie wysłana.

Szczegółowy program Zjazdu przedstawili prezes Komisji Organizacyjnej dyr. Szwedowski i prezes komisji programowej dyr. Stebelski.

Pan Marszałek Raczkiewicz poruszył sprawę odznaki. Uchwalono, aby odpowiedni projekt przygotować na Zjazd. Uchwalono również zaprojektować odznakę sportową.

Przygotowano również projekt regulaminu koła absolwentów Kursu Eksportowego.

Pod koniec zebrania, na zaproszenie p. Marszałka, informował o stanie przygotowań do Zjazdu wśród Polaków

w Niemczech dr. Kaczmarek, a następnie min. Mazurkiewicz przedstawił zebranym obecną sytuację Polonji argentyńskiej.

Przygotowania do II Zjazdu Polaków z Zagranicy we wszystkich miastach Rzplitej.

Jak wynika ze sprawozdań prezesa Komisji Organizacyjnej II Zjazdu Polaków z Zagranicy — dyr. Stefana Szwedowskiego, i prezesów poszczególnych sekcyj,—wygłoszonych na ostatniem posiedzeniu p ezydjum Komisji, czynności wstępne zostały już ukończone, prace organizacyjne są w pełnym toku i zostaną ukończone już w połowie lipca.

Spodziewane jest przybycie na Zjazd kilkuset delegatów i około 1.000 osób, które wezmą udział w zorganizowanych z okazji Zjazdu wycieczkach do Polski. Do obecnej chwili zgłoszono już szereg wycieczek Polaków z Ameryki Północnej i Południowej, Francji, Czechosłowacji, Rumunji i Estonji. Sekcja Komunikacyjna uzyskała dla uczestników Zjazdu zniżki kolejowe i organizuje przyjęcia wycieczek na granicy oraz w miastach, przez które uczestnicy Zjazdu będą przejeżdżać.

Sekcja Kwaterunkowa przygotowała już około 4.000 kwater.

We wszystkich miastach, które odwiedzą delegaci na Zjazd, tworzą się Obywatelskie Komitety przyjęcia uczestników Zjazdu — pod przewodnictwem prezydentów miast.

Sekcja Prowincjonalna współpracuje z Komitetami Obywatelskiemi i organizuje wycieczki dla uczestników Zjazdu.

Przewodniczący Rady Artystycznej przy Komisji Organizacyjnej, prof. Bogdanowicz, przedstawił prezydjum projekty dekoracyj sal obradowych oraz miasta.

Prezydjum Komisji Organizacyjnej przyjęło projekt organizacji w całym kraju „Dnia Polaka z Zagranicy", w którym to dniu we wszystkich miastach powiatowych odbędą się uroczyste obchody, akademje, defilady i t. p. oraz wysłane będą sztafety do Warszawy z powitaniami dla Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Komitety Obywatelskie Przyjęcia Polaków z Zagranicy.

Komisja Organizacyjna II Zjazdu Polaków z Zagranicy rozpoczęła już starania celem powołania w Krakowie, Katowicach, Gdyni, Poznaniu, Toruniu, Wilnie i Lwowie Obywatelskich Komitetów przyjęcia przedstawicieli i wycieczek Polonji Zagranicznej, przybywających w sierpniu r. b. na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Na honorowych przewodniczących komitetów zaproszeni zostali pp. wojewodowie, na prezesów — prezydenci odpowiednich miast.

Należy przyznać, że starania Rady Organizacyjnej, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, spotykają się z jaknajżyczliwszem ustosunkowaniem i poparciem całego społeczeństwa w kraju.

Wycieczki Polaków zagranicznych do kraju.

Napływają coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek Polaków z Zagranicy, którzy zamierzają przybyć do kraju w sierpniu b. r. z okazji Swiatowego Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Dotychczas zgłoszona została liczna wycieczka Polaków z Rumunji, Francji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, dalekiej Kanady, Holandji, Niemiec itd.

Jak przewiduje Rada Organizacyjna, w sierpniu r. b. z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy należy się spodziewać przybycia do kraju około 10.000 wycieczkowiczów z obczyzny.

Uroczyste zakończenie Kursu Wiedzy o Polsce.

Dnia 29 maja b. r. odbyło się w lokalu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uroczyste zakończenie Kursu Wiedzy o Polsce, organizowanego corocznie dla polskiej młodzieży z zagranicy.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością marsz. Władysław Raczkiewicz, prez Hełczyński, dyr. W. T. Drymmer, dyr. Makuch, prezes Komitetu Wychowania Naukowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy, dyr. Ambroziewicz

Przemówienie inauguracyjne wygłosił marsz. Raczkiewicz, podkreślając w niem znaczenie Kursu dla młodzieży, która wróci na tereny wychodźcze wywyposażona w wiedzę o Polsce historycznej i współczesnej.

Następnie przemawiał dyr. Drymmer w imieniu Pana Ministra Spraw Zagranicznych, zaznaczając, że obowiązkiem absolwentów Kursu, jako elity umysłowej Polonji zagranicznej, jest walka z dającem się zaobserwować na niektórych terenach uczuciem, przynoszącem ujmę imieniu Polska, t. zw. kompleksem niższości. Z wiarą we własne siły, młodzież polska zagranicą musi pracować na rzecz narodu polskiego, polskich organizacyj zagranicą i Rady Organizaycjnej Polaków z Zagranicy, jako naczelnej reprezentantki Polonji.

Zkolei przemawiali w imieniu Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dyr. Makuch.

Sprawozdanie z kursu złożył jego kierownik z ramienia Rady Organizacyjnej, p. Janusz Stryjewski.

W imieniu młodzieży złożyli podziękowanie czynnikom, które współdziałały przy zorganizowaniu kursu, tudzież dyr. Rady p. Stefanowi Lenartowiczowi, słuchacze kursu Wiedzy o Polsce pp. Dr Henryk Węgrocki ze Stanów Zjedn. i Edward Skangiel z Łotwy.

Po części oficjalnej odbyła się w salach Rady Organizacyjnej herbatka.

K.

Z życia Polaków zagranicą

Brazylja

Protest Centralnego Związku Polaków w Brazylji przeciwko oszczerczym artykułom, w „Correio do Parana".

Nadzwyczajne plenarne zebranie Centralnego Związku Polaków w Brazylji zwołane naskutek bezprzykładnych napaści na Naród Polski oraz na społeczne instytucje polskie, reprezentowane w Brazylji, napaści, podjętych w sposób niepraktykowany w Brazylji przez redakcję „Correio do Parana" — uchwaliło następujący protest:

My Polacy, zdawiendawna zżyci z Brazyljanami i głęboko przywiązani do gościnnej i szlachetnej ziemi brazylijskiej, zroszonej naszym krwawym potem, na której pracowaliśmy nietylko dla własnej korzyści, ale i ku chwale i rozwojowi Brazylji, poruszeni do żywego nędznemi i bezpodstawnemi obelgami na naród polski—odrzucamy z pogardą wszelkie nieudolne zakusy wykopania przepaści między obu narodami.

Nie potrzebujemy udawadniać naszego stosunku do przybranej ojczyzny — Brazylji—i naszej lojalności. Pół wieku naszego tutaj pobytu, ziemia brazylijska pracą naszą uprawiona, przemawia za nas. Nie potrzebujemy mówić, czem jest naród polski — znają nas tutaj. Że nie podjęto akcji tej w interesie Brazylji, to widać z każdego artykyłu „Correio do Parana". Każdy zauważył, że akcja ta służy obcym interesom, a podjęta jest przez osobników niewiadomej narodowości, zaślepionych chęcią zaspokojenia swych interesów materjalnych oraz zemstą za zawiedzione aspiracje.

Stwierdzamy, że ani naród polski, ani tembardziej jego synowie osiedli w Brazylji, ani znani nam, przybywający przybysze z Polski, nie mają i nie mogą mieć absurdalnych zamiarów imperjalistycznych wobec Brazylji.

Nonsensem jest przypuszczać, że Polska, odległa o tysiące mil, nie posiadająca po drodze baz flotowych i operacyjnych, jak inne mocarstwa— mogłaby sięgnąć po jakiekolwiek terytorjum w Ameryce Południowej. Nie posądzamy nawet redakcji „Correio do Parana" o tak daleko posuniętą naiwność, żeby choć w części wierzyła w swoje własne wywody.

To też największą winą dziennika jest to, że nie dba nawet o pozory prawdy i liczy jedynie na zupełnie bezkrytycznych czytelników, których z pewnością wielu się nie znajdzie.

Gdyby u informatorów „Correio do Parana" tliła choćby iskra sumienia i uczciwości, dowiedzieliby się łatwo, jakie są istotne zamiary Polaków wobec Brazylji i czem jest napastowana przez nich Liga Morska i Kolonjalna.

Dowiedzieliby się, że „imperjalizm polski" ma na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków z Brazylją za pomocą własnych emigrantów z wykluczeniem przeto kosztownego dla obu krajów pośrednictwa państw trzecich. Brazylja posiada mnóstwo produktów, które Polska dotychczas zakupuje w innych krajach, a jeżeli nawet w Brazylji, to pod obcą firmą. Tak samo i Polska miałaby na zbyt w Brazylji produkty własnego przemysłu.

Kupować wszystkie zamorskie produkty w Brazylji, sprzedawać wzamian za te, których Brazylja potrzebuje, na słabo zaludnionych jej terenach znaleźć upust dla nadmiaru swej ludności rolnej, której pracowitość, lojalność i przywiązanie do nowej ojczyzny są historycznie stwierdzone i społeczeństwu tutejszemu aż nadto znane — oto hasła „imperjalizmu polskiego".

W imię sprawiedliwości, wobec artykułów oszczerczych, zarówno co do treści, jak i formy, odwołujemy się do władz i społeczeństwa brazylijskiego o potępienie i położenie kresu zakusom, dążącym do podkopania tradycyjnej już dziś przyjaźni między obu narodami.

Wierzymy, że szlachetne społeczeństwo brazylijskie potrafi odpowiednio potraktować i poza nawias swej opinji usunąć osobników niewiadomej nacji, przynoszących wstyd jakiejkolwiek narodowości, pod której przynależność się podszywają. *Zarząd Główny C. Z. P.*

III Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

W Kurytybie odbył się III-ci Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylji. Na obrady sejmikowe przybyło z trzech południowych stanów 88 delegatów od 55 towarzystw, rozporządzających 166 mandatami (z ogólnej liczby mandatów „Jnnacy" posiadali przeszło jedną trzecią). Otwarcia Sejmiku dokonał p. prezes Gontarski. Dr. Ludwik Wolski przewodniczył dwudniowym obradom, w wyniku których uchwalono absolutorjum zarządowi i wotum zaufania, obrano nowy zarząd, w którego skład weszły niemal te same osoby, jakie zasiadały w poprzednim: prezes — Stefan Gontarski, wiceprezes—Ks. St. Trzebiatowski, II-gi wiceprezes—Bol. Mizerkowski, wiceprezes i delegat Rio Grande do Sul — inż. Ślużyński, sekretarz gen. — Szczygieł, I-szy sekretarz — T.Wątroba, I-szy skarbnik—M. Siwiany, II-gi skarbnik—A. Kulik.

Rada Nadzorcza: Cenzor A. Wątroba.

Członkowie zarządu: Ficiński, Piekarski, Dr. Wolski, Jaruga, Reway, Rein, Paul, Flenik

Na II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy ustalono następującą delegację: Kobrzyński, Staszewski, Strumieński, Michał Sekuła, Stańczewski.

Czechosłowacja

W gościnie u Polaków w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Zorganizowana przez Towarzystwo Krajoznawcze wycieczka z Polski na Śląsk Cieszyński w dniach od 19 do 22 maja r. b., dała uczestnikom możność zetknięcia się z pracą społeczną naszego ludu w dziedzinie utrzymania swego języka i kultury.

Kto poraz pierwszy zetknął się na dworcu w Orłowej z rodakami ze Śląska, ten ze sposobu przywitania i zainteresowania się wycieczką przez to liczne grona, które w nocy spieszyły na dworzec, mógł wyrobić sobie pojęcie, że własnie tacy tylko ludzie mogą utrzymywać, mimo braku pracy i licznych przeszkód, i bursę polską i gimnazjum w Orłowej, na którego boisku witali wycieczkę liczni przedstawiciele organizacyj, orkiestra i oddział straży, że ci ludzie twardzi, wychowani „pod ziemią", nienawykli do wylewów sentymentalnych, bronią się na odcinkach najważniejszych: gromadzą oszczędności, organizują się gospodarczo i ochraniają rodzinę.

Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, mając 5 oddziałów, rozwija akcję kredytową; Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach, w którego sali jadalnej grupa nizinna wycieczki spożyła obiad — dało uczestnikom wycieczki namacalny dowod, jak wygląda działalność gospodarcza w zespole. Oprowadzani przez członków zarządu zwiedziliśmy mechaniczną rzeźnię, piekarnię, oborę, hurtownię towarów, przyczem dowiedzieliśmy się, że Stowarzyszenie prowadzi jeszcze wyrób wędlin, wody sodowej, młyn w Cieszynie i Dąbrowie oraz 118 sklepów udziałowych, rozsianych po całym Śląsku. Po zwiedzeniu Domu Opieki Szkolnej w Łazach, w którego gmachu jest poradnia dla matek i niemowląt oraz schronisko dla starców i sierot, wycieczka udała się do koksowni w Łazach, na terenie której urządzono pokaz przygotowania koksu według najnowszych wzorów technicznych.

Po południu tego samego dnia wycieczka udała się do Jabłonkowa, skąd grupa górska udała się grzbietami Boconowic, Kikuli i Kiceri do schroniska na szczycie Kozubowej, zaś grupa nizinna przenocowała w Jabłonkowie i wzięła udział w zapaleniu ogniska harcerskiego przez śląskich harcerzy na boisku polskiej szkoły wydziałowej w Jabłonkowie. Nazajutrz nastąpił odmarsz z Jabłonkowa uroczą doliną Łomny do odległego o 3 godziny drogi wejścia na Kamienite (800 m. n. m.), na którego szczycie nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły ludowej, świeżo wybudowanej przez Maciery Szkolną dla potrzeb dzieci tej osady górali-drwali, którzy mieli 2 godzino drogi do najbliższej szkoły polskiej, dz bliskiej zaś czeskiej posyłać dzieci nie chcieli.

Poświęcenie szkoły w Kamienitem miało charakter wielkiej manifestacji patrjotycznej przy współudziale konsula generalnego R. P., dr. L. Malhomme i szeregu działaczy, którzy podkreślali w mowach, wygłaszanych ze wzniesionej ad hoc trybuny, zebranym ze wszystkich stron Śląska tłumom ludu polskiego — znaczenie zachowania swojej mowy i kształcenia dziecka w swojej szkole.

Podniosły ten akt uwypukliła jeszcze ogromna rzesza uczestników wycieczki ze wszystkich stron Polski, który to moment szereg mówców podkreśliło, witając wycieczkę i prosząc jej uczestników o propagowanie celów śląskich po powrocie do Polski. Serdeczny nastrój wywołało w powrotnej drodze z Kozubowej zatrzymanie wycieczki w Jabłonkowie — Nawsiu i ugoszczenie podwieczorkiem w szkole wy-

działowej przez grono obywateli miejscowych z pastorostwem Krzywoniami na czele.

Pożegnanie z rodakami na Śląsku Cieszyńskim odbyło się we wspaniałej sali Domu Reprezentacyjnego „Polonia” w Czeskim Cieszynie przy współudziele doskonałego chóru Macierzy Szkolnej. Żegnali wycieczkę poseł Buzek i inspektor Wł. Wójcik, prezes Towarzystwa „Beskid Polski”, któremu za trudy w wycieczce w ciągu 2 dni i nocy dziękował serdecznie kierownik wycieczki —radca Stanisław Lenartowicz,

Zainteresowanie się sprawami rodaków nad Olzą przez organizację wycieczki miało dla obu stron ważne znaczenie, gdyż wszyscy obiecali zobaczyć się wkrótce na Światowym Zjeździe Polaków. Wycieczka była zatem gremjalną wizytą, po której nastąpi jeszcze liczniejsza rewizyta.

Tadeusz Szukiewicz.

Otwarcie Domu Polskiej Opieki Społecznej w Orłowej.

W maju r. b. w nastąpiło otwarcie Domu Polskiej Opieki Społecznej w Orłowej. W uroczystości wzięli m. in. udział: konsul R. P. L. Malhomme, prezes sądu w Mor. Ostrawie, dr. Blecha, kierownik komisarjatu policyjnego, p. Peszek, dr. Olszak, sekretarz Goetze, przedstawiciel gminy p. Kania, delegat T. N. P., dyr. Chomik i inni.

Zagaił uroczystość prezes Krajowej Rodziny Opiekuńczej — inspektor Wójcik, informując obecnych, że nowootwarta instytucja powstała dzięki usilnym zabiegom Krajowej Rodziny Opiekuńczej. Prezydent Massaryk ofiarował na ten cel 100 tys. k. cz. z funduszu jubileuszowego. Na koszty budowy, wynoszące 580 tys. k. cz., złożyły się subwencje krajowej i powiatowej opieki społecznej w wysokości 140 tys. k. cz., składki ludności polskiej 150 tys. k. cz., Macierz Szkolna 10 tys. k. cz. Po poświęceniu, dokonanem przez ks. Trombika, oraz po przemówieniach p. konsula Malhomme, p. Boksana — imieniem min. opieki społecznej, p. dr. Roubala— prezesa sądu frysztackiego, p. posła dr. Buzka, posła Chobota, dr. Wolfa, p. Bouczka, przedstawiciela Macierzy Szkolnej i T. N. P. — p. dyr. Feliksa — uroczysty pochód z młodzieżą na czele udał się do ogrodu Domu Cingra na festyn.

Polacy - ewangelicy z Czechosłowacji jadą na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Zrzeszenie Związków Młodzieży Ewangelickiej w Czechosłowacji organizuje olbrzymią wycieczkę do Warszawy, Gdyni, Krakowa i Zakopanego w związku z II Zjazdem Polaków z Zagranicy.

W Warszawie uczestnicy wycieczki zabawią dwa dni celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia Zjazdu, następnie wycieczka podzieli się na 3 grupy, z których jedna uda się do Gdyni, druga — do Krakowa, wreszcie trzecia wróci na Śląsk.

Dziennik polski na Śląsku Czeskim.

Dnia 31 maja ukazał się ostatni numer „Gazety Kresowej”, wychodzącej we Frysztacie. Założona w roku 1921 przez Antoniego Szotka, górnika, Leopolda Tokarza, dyrektora T. O. i Z. i dr. Leona Wolfa, adwokata, „Gazeta Kresowa”, jako pismo dla spraw polskich narodowych na Śląsku Czeskim, od początku swego istnienia spełniała wielką rolę dziejową wśród tamtejszego społeczeństwa. Wartki prąd życia narodowego polskiej ludności w Czechosłowacji znalazł w niej odzwierciedlenie i kierownictwo.

Początkowo jako wydawca występował dr. Jerzy Bałonn, faktycznym i odpowiedzialnym redaktorem był Józef Bem, urzędnik kolejowy we Frysztacie. Redakcja. przeszła następnie w ręce Franciszka Moronia. W roku 1928 redaktorem odpowiedzialnym został Franciszek Pieczka. W 1929 r. wydawnictwo przejął dr. Leon Wolf.

Dziś nowe, pospieszne życie wszystkich społeczeństw rodzi coraz to nowe potrzeby. „Gazeta Kresowa”, jako tygodnik, nie może tym potrzebom podołać. Dlatego też przewodnicy życia narodowego ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim uznali za konieczne stworzenie pisma codziennego, które, dostosowane do jej potrzeb, prowadzone w duchu polskiego ludu śląskiego, interesujące się sprawami mniejszości polskiej w Czechosłowacji, spełniałoby szczytną misję obrony praw ludu śląskiego w Czechosłowacji. Pismem tem będzie „Dziennik Polski”, którego pierwszy numer ukazał się pod redakcją Jarosława Waleczki w Morawskiej Ostrawie kilka tygodni temu.

Francja

Polacy z Francji przybędą licznie na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

W sierpniu r. b. przybędą do Polski na II Zjazd i Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy liczne wycieczki zagranicznych Polaków. Zorganizowa-

niem wycieczek z Francji zajęła się Rada Porozumiewawcza Związków Polskich we Francji przy współudziale szeregu innych organizacyj. Wycieczkowicze przyjadą specjalnemi pociągami, z których pierwszy ma odjechać z Lille dnia 28 lipca r. b. Wyjadą nim do Polski: 1) sportowcy i zawodnicy na Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, 2) członkowie Związku Strzeleckiego, 3) członkowie Związku Sokołów, 4) członkinie towarzystw kobiecych i dzieci, 5) członkowie Związku Piłki Nożnej, 6) członkowie Związku Harcerskiego, 7) młodzież szkolna na obozy.

Drugi pociąg wyjeżdża z Lille dnia 2 sierpnia r. b. i zabiera członków następujących organizacyj: 1) Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, 2) Związku Robotników Polskich we Francji, 3) Związku Piłsudczyków, 4) Związku Kół Teatralnych, 5) Związku Spiewaków, 6) Związku Komitetów Miejscowych Towarzystw, 7) Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pociągiem tym przyjadą również dzieci szkolne.

Grupy, koncentrujące się w Paryżu, mają być dołączone do pociągów, odchodzących z Lille, dopiero na terenie Belgji.

Trzecim pociągiem (Wschodnia Francja) odjadą 29 lipca r. b. ze Strasburga członkowie wszystkich wyżej podanych organizacyj, mieszkający na terenie konsulatów R. P. w Strasburgu i Lyonie. Pociąg ten zostanie dołączony w Poznaniu do drugiego pociągu i zabierze członków, jadących do Warszawy. Znacznie obniżone ceny biletów umożliwią prawdopodobnie naszym rodakom z Francji wzięcie licznego udziału w tych wycieczkach. Jak wiadomo, Ministerstwo Komunikacji w Warszawie udzieliło 80% zniżki na kolejach polskich dla tych wszystkich, którzy przybędą do Polski z wycieczkami, organizowanemi przez Radę Porozumiewawczą Związków Polskich we Francji. Na podstawie kart, wydanych przez Radę Porozumiewawczą, będą oni mogli nabywać ulgowe bilety na terenie całej Rzeczypospolitej.

Dzieci polskie z Francji na kolonjach letnich w Polsce.

W roku bieżącym Polska gościć będzie 150 dzieci emigrantów polskich z Francji, które przybędą w sierpniu do ojczyzny na kolonje letnie. Władze krajowe przyznały odpowiedni fundusz do dyspozycji Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Radzie Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji, która powierzyła Związkowi Nauczycielstwa Polskiego dobranie kandydatów.

Wycieczka Zw. Harcerstwa Polskiego z Francji do Polski.

Dnia 24 czerwca b. r. 140 harcerek i harcerzy polskich wyruszy z Lille, Paryża i Metzu do Polski. Wycieczka, organizowana przez Związek Harcerstwa Polskiego we Francji pod opieką Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji, po przybyciu do Polski podzielona zostanie na 3 grupy:

1) 25 harcerek uda się na kurs dla zastępowych, zorganizowany przez Główną Komendę Harcerek.

2) 45—48 harcerzy uda się na kurs dla drużynowych.

3) Reszta harcerek i harcerzy zostanie rozdzielona między poszczególne obozy.

Po zakończeniu akcji obozowej (25—27 lipca) uczestnicy rozjadą się do swoich rodzin, poczem na dzień 5 sierpnia przybędą do Warszawy. Dn. 12 sierpnia nastąpi odjazd do Francji. Prezydjum Rady Porozumiewawczej oraz Związek Harcerstwa Polskiego uzyskały dla wycieczki daleko idące zniżki na kolejach polskich i niemieckich.

Holandja

Trzeci maj w Brunsum.

W Brunsum cała Polonja tamtejsza obchodziła uroczyście rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nabożeństwo odprawił polski duszpasterz ks. Hoffman. W obchodzie wzięli udział: powitany przez prezesa Z. P. p. Walkowiaka, konsul R. P. D. van der Kroon, sekretarz Koperski, inż. Plumij z żoną, urzędnicy policji kopalnianej Bouwers i Vinken, kierownik szkoły L. de Rouw, nauczycielstwo polskie, pp. Sleegers oraz licznie zgromadzeni rodacy ze wszystkich kolonji.

Serdeczne i pełne entuzjazmu przemówienia przewodniczącego, konsula van der Kroona, ks. Hoffmana i miejscowego proboszcza, ks. Moonena oraz część artystyczno-koncertowa akademji stworzyły piękną całość, świadczącą wymownie o tem, jak wielkie odczucie znajduje wśród rodaków naszych w Holandji każde święto narodowe starej ojczyzny.

Zebranie Związku Polskich Towarzystw w Holandji.

W Hoerlen odbyło się zebranie Związku Polskich Towarzystw w Holandji, na którem obecnych było 13 prezesów i 4 delegatów, reprezentujących 17 towarzystw.

Zagaił zebranie prezes Zw. Polskich Towarzystw, p. Walkowiak, poczem zgromadzeni wysłuchali referatu prezesa P. K. Związku Górników—Pelzer'a—na temat obecnej sytuacji górników, pracujących w holenderskim przemyśle węglowym. Po odczytaniu przez sekretarza Z. P. T. projektów, dotyczących II Zjazdu Polaków z Zagranicy, prezes prosił delegatów wszystkich towarzystw, aby na swych zebraniach powzięli odpowiednie wnioski i rezolucje na ten temat, które przesłane następnie do Z. P. T. posłużą jako materjał na II Zjazd. Z kolei poruszono kwestję zwrotu kosztów podróży dla delegatów na II Zjazd, którzy, tracąc zarobek za żmudne 14 dni z przyczyny ich misji, nie powinni być narażeni na ponoszenie dodatkowych kosztów na podróż. Po odczytaniu listu Konsulatu R. P. w Amsterdamie w sprawie złożenia funduszu budowy „Domu Polskiego" w P. K. O. w Warszawie, na wniosek komisji budowy zarząd Z. P. T. postanowił dostarczyć tej komisji dwie książki kasowe, w których będą notowane sumy dobrowolnych składek, zbieranych na obchodach i uroczystościach przez członków komisji.

Kanada

Kanadyjczycy śpiewają „Jeszcze Polska"...

Polonja w Winnipegu przeżyła piękną i podniosłą chwilę na koncercie chóru prof. Mc-Taggarta w Sokolni. Wartościowy ten zespół artystyczny, złożony z Anglików, Szkotów i Irlandczyków, odśpiewał w polskiej sali przed polską publicznością szereg pieśni zbiorowych i solowych, robiąc swym występem ważny krok naprzód w dziedzinie współżycia kulturalnego między tamtejszem społeczeństwem polskiem a anglosaskiem. Koncert zasługuje na specjalną uwagę, gdyż poraz pierwszy może w historji Kanady został odśpiewany hymn „Jeszcze Polska nie zginęła" w języku polskim przez Anglosasów. Moment to był naprawdę ujmujący, gdy arja mazurka dzielnych legjonistów-tułaczy rozbrzmiewała po sali w interpretacji obcych nam rasowo i historycznie ludzi.

Rumunja

„Dom Polski w Kocmaniu.

Istniejąca już od lat czterdziestu „Czytelnia Polska" w Kocmaniu, małem rumuńskiem, pogranicznem miasteczku, leżącem na linji kolejowej Zaleszczyki—Czerniowce, obchodziła swoje wielkie święto, a mianowicie uroczystość otwarcia i poświęcenia, zbudowanego wysiłkiem miejscowych Polaków „Domu Polskiego". Należy tutaj dodać, że liczba ludności polskiej w Kocmaniu, złożonej niemal wyłącznie z ubogich rzemieślników i drobnych posiadaczy ziemskich nie przekracza 400 osób. W uroczystości wziął udział konsul R. P. w Czerniowcach p. M. Uzdowski wraz z małżonką, delegacje tow. polskich z Czerniowiec oraz „Strzelca" i „Sokoła", jak również orkiestra straży pożarnej ze Sniatyna. Bardzo licznie stawili się przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa rumuńskiego. Należy podnieść na tem miejscu zasługi Zarządu kocmaniewskiej „Czytelni Polskiej", na której czele stoją obecnie pp. Kozłowski, dyr. Borowicz, dr. Sayk, Vlasz i in. Zarząd ten, nie zrażając się żadnemi trudnościami, po wielu latach wysiłków, doprowadził do tego, że dobytek społeczny Polonji rumuńskiej powiększył się znowu o jeden dom polski, a Polonja miejscowa stała się posiadaczem własnej siedziby, zyskała możność dalszego rozwoju.

Konferencja nauczycielska w Czerniowcach.

II-a konferencja nauczycielska, zorganizowana staraniem Sekcji Oświaty Pozaszkolnej przy P. Z. S., odbyła się w dniu 20 b. m. w „Domu Polskim". Referaty wygłosili p. prof. K. Urbański p. t. „Problem kary w szkole", oraz p. B. Jędrzejewska p. t. „Charakterystyka porównawcza Skawińskiego z „Latarnika" Sienkiewicza i Rozłuckiego z „Urody życia", Żeromskiego. Nad obydwoma referatami wywiązała się niezwykle ciekawa i ożywiona dyskusja, dotycząca zarówno samych referatów, opracowanych nader sumiennie i rzeczowo, jak i szeregu bolączek naszego życia, do których rozwiązania powołane jest nauczycielstwo. Dość przytoczyć jedną z poruszonych spraw w toku dyskusji, kwestję propagandy książki polskiej na naszym terenie, aby zrozumieć konieczność i celowość tego rodzaju konferencyj, pozwalających nauczycielstwu na poważną wymianę poglądów, a co zatem idzie, na pogłębienie swej trudnej i naprawdę odpowiedzialnej pracy. Pozatem na drodze koleżeńskiej, przeprowadzonej w atmosferze zaufania, i harmonijnej współpracy, wymiany zdań, nauczycielstwo nasze będzie mogło zdobyć się na konieczny w pracy samokrytycyzm, na zdanie sobie sprawy z czekających je zadań. Z uznaniem należy

podkreślić nader poważne ustosunkowanie się grona nauczycielskiego do poruszanych zagadnień, szczere wypowiadanie się i dużą troskę o poziom pracy.

Na konferencję, poza nauczycielstwem z Czerniowiec i prowincji, przybyli pp. Konsul R. P. M. Uzdowski, dr Mitkiewicz, dr. Żukowski i inż. Kowalewski z zarządu P. Z. S., dr. Kasprzak i red. Knauff. Obradom przdwodniczył p, dyr. Szymonowicz.

Stany Zjednoczone

Koncert polski w Chicago.

Pod egidą Polskiego Klubu Artystycznego w Chicago odbył się w Orchestre Hall koncert symfoniczny „Chicago Poeples Symphony“ pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego. Koncert spotkał się z ogromnem powodzeniem u publiczności, wśród której zebrała się znaczna liczba wybitnych przedstawicieli sfer amerykańskich, która zgotowała orkiestrze i dyrygentowi entuzjastyczną owację, zmuszając do bisowania mazura ze „Strasznego Dworu“. Na koncercie obecni byli pp. Józefostwo Mościccy, jako goście w loży konsula R.P. Krytyka amerykańska wyraziła się o orkiestrze i dyrygencie w samych superlatywach, oceniając wogóle wysoko poziom muzycznych imprez polskich i pisząc m. in. „wśród cudzoziemskich grup ludności Chicago żadna nie wykazuje tyle gorliwości w sprawie muzyki, co Polacy, a Polski Klub Artystyczny wielokrotnie wykazał swą nieocenioną wagę w podtrzymywaniu tętna miejscowego życia muzycznego“.

Pożyteczna inicjatywa.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w New-Yorku odbył konferencję z zarządem „polskich godzin radjowych“. Dziennikarze zobowiązali się całkiem bezpłatnie dostarczać tym godzinom krótkich biuletynów z Polski i o Polsce— dla podniesienia poziomu programu radjowego.

Inicjatywa ta musi zyskać powszechne uznanie.

Język polski w wyższych szkołach w Milwaukee.

Komitet dyrekcyj szkół uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu, aby we wszystkich publicznych szkołach wyższych w Milwaukee wykładany był język polski. Komitet postanowił, że skoro tylko 30 uczniów w którejś ze szkół zażąda wykładów języka polskiego, wykłady takie zostaną wprowadzone.

Unja Polska w Wilkes Barre uiszcza opodatkowanie na rzecz Rady Organizacyjnej.

Najstarsza i najpoważniejsza organizacja, skupiająca górników polskich z zagłębia Pensylwanji — Unja Polska w Wilkes Barre, przesłała ostatnio do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy 100 (sto) dolarów tytułem opodatkowania za 1934 rok. Uiszczenie opodatkowania z tytułu członkostwa w Radzie Organizacyjnej przez Unję Polską w Wilkes Barre jest jeszcze jednym dowodem, że nawet w tak ciężkich czasach organizacja zawsze pamięta o sprawie polskiej i na rzecz akcji współpracy między Polonją amerykańską i Macierzą ponosi poważne świadczenia.

Odznaczenie polskiego artysty.

Jednym z pięciu dyrygentów zaproszonych do Nowego Yorku na sezon koncertowy jest Polak, dyrygent orkiestry symfonicznej w Cleveland, Artur Rodziński, który będzie kierował przez kilka wieczorów nowojorską orkiestrą symfoniczną w sali Filharmonji.

W Ameryce przebywa jeszcze jeden sławny dyrygent polskiego pochodzenia— Stokowski, kierujący orkiestrą w Filadelfji.

Trzydziestolecie „Dziennika Polskiego“ w Detroit.

Trzydzieści lat temu, w roku 1904 ukazał się w Detroit, w stanie Michigan, pierwszy numer „Dziennika Polskiego“. Było to pierwsze polskie pismo codzienne w Detroit. Założyli je ludzie prości, polscy robotnicy, w większości Kaszubi. Nadając mu nazwę „Dziennik Polski“, dali najbardziej oczywisty dowód swej polskości i przynależności do wielkiej rodziny Narodu Polskiego. Założycieli było dwunastu: Ks. Fr. Mueller, Michał Domżalski, August Schornack, Jan Welzand, Aleksander Lemke, August Stieber, Józef Goike, Antoni Goike, Antoni Skoczek, Jan Jagłowicz, Józef Burzyński, Franciszek Olejniczak — wszyscy z Pomorza, z okolic Pucka, Gdyni i Gdańska.

„Dziennik Polski“ od chwili ukazania się pierwszego numeru spełniał wytrwale swą rolę informatora o życiu Polonji w Detroit i całego wychodźtwa, a przedewszystkiem rolę łącznika pomiędzy Polakami z obczyzny—a starym krajem.

W okresie niewoli Polski szerzył ideę niepodległości i walki zbrojnej o jej zdobycie, uczył rzesze solidarności, poczucia własnej godności, wydatnie popierał sprawy stworzenia Komitetu

Obrony Narodowej, który istotnie zawiązany został w Pittsburgu w r. 1912. Z chwilą odzyskania niepodległości stanął bez zastrzeżeń po stronie rządu Marszałka Piłsudskiego, pełniąc nadal na obczyźnie służbę dla Odrodzonej Polski, uświadamiając Polonję zagraniczną o jej sile, żywotności i potędze, budząc w niej poczucie dumy narodowej, by ją uchronić przed rozpłynięciem się w obcym żywiole.

List Polaka z Ameryki.

„II Zjazd Polaków z Zagranicy cieszy się coraz szerszem zainteresowaniem wśród Polonji Zagranicznej. Wycieczki zaś po Polsce, projektowane z okazji Zjazdu, budzą nieopisaną radość wśród rodaków z obczyzny. W liście otrzymanym przez Radę Organizacyjną od Polaka z Detroit czytamy: „z gazet dowiedziałem się, że Sz. Panowie w sierpniu urządzacie parę wycieczek po Polsce. Ta wiadomość sprawiła nam nieopisaną radość i chcielibyśmy z tej sposobności skorzystać. Otóż, o ile możności, proszę Sz. Panów o zarezerwowanie miejsca dla mnie i mojej żony chociaż w jednej turze do Wilna".

Przy tej sposobności korespondent wyraża Radzie Organizacyjnej szczere uznanie za prace nad wydaniem książki „Informator dla Reemigrantów": „jest to książka nieoceniona dla Polaków w Ameryce. Ażeby więcej Polaków zapoznało się z nią, oddałem ją do Biura Okrętowego, gdyż zrobi większy pożytek, niżby miała leżeć u mnie. Ale zmuszony jestem donieść Sz. Panom, że miljony Polaków tu w Ameryce nic o niej nie wiedzą, a możeby niejeden z niej skorzystał"...

Turcja

Stow. „Dom Polski" w Stambule.

Zarząd Stowarzyszenia „Dom Polski" w Stambule ukonstytuował się na rok 1934, jak następuje: prezes—J. Bankowski, wiceprezes — J. Zakrzewski, sekretarz—W. Doria-Dernałowicz, skarbnik—J. Łepkowski.

Stowarzyszenie, liczące 72 członków, posiada piękny lokal, bibljotekę i czytelnię, organizuje liczne obchody narodowe, akcję dobroczynną i kulturalno-oświatową. P. J. Górski prowadzi wzorem lat ubiegłych kurs języka polskiego. „Koło Pań", istniejące przy Stowarzyszeniu, pracuje głównie w kierunku pomocy biednym dzieciom.

TREŚĆ

Redaktor: Bohdan Lepecki **Wydawca: Stefan Lenartowicz**

Druk. Społeczna „Zrzeszenie drukarzy" Pl. Grzybowski 3/5

ś. † p.

BRONISŁAW PIERACKI

Generał Brygady

Minister Spraw Wewnętrznych

Zginął śmiercią skrytobójczą dn. 15 b. m.

Zbrodnicza kula przerwała tok szlachetnego i rozumnego życia Ministra, które rozkwitało i dojrzewało w klimacie wielkich idei Marszałka Piłsudskiego.

Od zarania młodości kroczył jedną drogą w ofiarnej służbie Ojczyźnie, jako strzelec, legjonista, oficer wojsk polskich, wreszcie jako mąż stanu i minister spraw wewnętrznych Rzeczpospolitej.

Cały był w walce o Polskę, a potem w służbie Jej wielkości *).

Kondolencje Rady Organizacyjnej

Tragiczny zgon ś. p. generała brygady Bronisława Pierackiego odbił się silnem echem wśród całej Polonji Zagranicznej w imieniu której Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy wysłała na ręce Prezesa Rady Ministrów, prof. L. Kozłowskiego, kondolencyjną depeszę następującej treści:

> Miljonowe rzesze Polonji Zagranicznej, wstrząśnięte do głębi tragicznym zgonem ministra R.P., bojownika o niepodległość i potęgę Polski, łączą się sercem w żałobie i głębokiem smutku, jakie okryły Naród Polski.

Prezes Marsz. Senatu Wł. Raczkiewicz
Wiceprezes prof. Juljusz Szymański
Dyrektor Stefan Lenartowicz

---

*) Mowa Prezesa Rady Ministrów prof. L. Kozłowskiego na pogrzebie ś. p. generała ministra Pierackiego.